Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 27 stycznia 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 21 (1068)

PROCES WE LWOWIE.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie, sławnym z procesów zakrojonych na wielką miarę, rozpoczął się onegdaj proces, który pobudza do głębokich rozmyślań i nasuwa poważne refleksje.

Dnia 19 października 1926 r. zginął od skrytobójczej kuli kurator okręgu szkolnego lwowskiego ś. p. Stanisław Sobiński. Rzecz naturalna, że zamach na osobę, postawioną na jednem z najwyższych stanowisk w administracji państwowej, był czynem nawskroś politycznym. To też akt oskarżenia, owoc kilkunastomiesięcznego śledztwa, stwierdza, że morderstwo dokonane na ś. p. Sobińskim było aktem politycznej doniosłości, a na ławę oskarżonych sprowadza szereg osób ze sfer inteligencji ukraińskiej, przeważnie studentów uniwersytetu. Organy śledcze, idąc po nici ukrytego pod ziemią występku, odkryły kłębek szpiegostwa, sabotażu, terorystycznej akcji, roboty antypaństwowej — słowem dotarły do bagna, moralnego grzęzawiska i upadku w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Ciśnie się uporczywie myśl, że trzęsawisko to miało głęboko ukryte źródła. Strzał do kuratora był jednym tylko epizodem irredenty, która przed kilku laty trapiła społeczeństwo Małopolski Wschodniej. Raz wraz tajemnicza ręka uszkadzała objekty kolejowe, niepokoiła posterunki policyjne, paliła zbiory na pniu, zaprószała ogień w zabudowania gospodarskie i folwarczne, porywała się na kasy rządowe, prowadziła wywiad dla zagranicy. Mówi o tem akt oskarżenia, słusznie wprowadzający w związek wszystkie te zjawiska.

Słyszeliśmy o tem niejednokrotnie, a prawie zawsze wykryci sprawcy okazywali się inteligentami, młodzieńcami, których opaczny bieg wypadków i ponury los zawiódł na drogę zbrodni. Sylwetki Olszańskiego i Pańczyszyna są typem tej całej galerji osób, które przewinęły się przez więzienia i sale sądowe.

Skąd to wyrastało, z jakiego gruntu rósł chwast, zakwitał bujnie kąkol? Pytanie to wymaga otwartej odpowiedzi, jeżeli chcemy, aby w przyszłości nie było stawiane, aby znikło z powierzchni naszych spraw wewnętrznych raz na zawsze.

Małopolska Wschodnia, Ziemia Czerwieńska jest krajem zamieszkałym przez ludność mieszaną, wśród której element ruski należy cyfrowo do najpoważniejszego. Znaczna jego część ogarnięta jest ruchem narodowym, któremu sama nadaje miano ukraińskiego. Jak u nas istnieje kwestja białoruska, tak w Małopolsce Wschodniej istnieje problem ukraiński, tem różny od białoruskiego, że żywszy odeń, nacechowany głębszą świadomością polityczną.

Po umocnieniu południowo-wschodnich województw przy państwie polskiem był—zdawało się—czas na zastosowanie środków, które, wszedłszy w życie, umiałyby przynieść jako rezultat zupełną pacyfikację Ziemi Czerwieńskiej, stworzyć dla jej mieszkańców stosunki, zapewniające swobodny rozwój narodowościom pomieszanym, wprowadzonym przez kaprys historji w sąsiedztwo, splątanym wielu węzłami dziejów gospodarstwa i kultury.

A trzeba stwierdzić, że środki te były w rozporządzeniu czynników, które przed kilku laty decydowały o sprawach państwowych. Był lek na obrzmiałe wrzody, zaognione wojną światową, a rozdrapywane przez sąsiadów: Czechy bądź Niemcy.

Lecz postąpiono inaczej, z gruntu odmiennie. Nacjonaliści nasi, dorwawszy się do władzy, narzucili Polsce swój kierunek w kwestji narodowościowej. W kąt poszły elementarne wskazania tolerancji, nawet wyznaniowej, regulatorem i normą wobec grup narodowych niepolskich stała się bezwzględna negacja. Szowinizm endecji był nieprzystępny dla głosów skargi uciskanych i nawoływań demokracji o rozum i rozsądek. Jaskrawym przejawem tego kierunku, który najsmutniej zaznaczył się właśnie w dziedzinie narodowościowej, była polityka szkolna. Mniejszościowe szkolnictwo jest żywym dowodem krzywdy wyrządzonej mniejszościom narodowym przez szowinistów z pod znaku Ludowo Narodowego. Nic nie maluje jej dosadniej jak stan szkoły białoruskiej, jaki zastał rząd obecny.

Ukracane i tamowane życie jawne ukryło się pod ziemię, stworzyło konspiracje i spiski. Od Dźwiny pod Zbrucz rozsnuły się nici, powstały organizacje, które z ucisku brały swą karmę i soki żywotne. Nawet żywioły umiarkowane, odtrącone twardą i bezwzględną ręką narodowych manjaków polskich uległy pokusie, poczęli oddalać się od myśli lojalnej, szczerej współpracy z Państwem prawdziwi patrjoci.

Wytrącona z normalnych warunków, odepchnięta od krajowych uczelni młodzież zasiliła wydatnie tajne organizacje. Młode, porywcze jednostki, niedojrzałe umysły oddały się na usługi spiskowej roboty, pozwoliły sobie wcisnąć w garść narzędzie zbrodni, podsuwane przez obcych, wytrawnych w intrydze graczy.

Emigrując z kraju do obcych po naukę, urabiała się młodzież owa w nienawiści do Polski, pozostając w kraju wpadła w ramiona występku.

Stąd poszło, że dywersantem, podpalaczem, złodziejem pieniędzy publicznych i zamachowcem stawał się student uniwersytetu, stąd, że z jego ręki padł lwowski kurator.

Obecny proces lwowski rozpatruje sąd przysięgłych, ale jego tło, głębsze przyczyny, istotne powody rozważa polska demokracja. Dzięki niej odbiegliśmy już daleko od stosunków z przed kilku lat. Jesteśmy pewni, że ona sprawi, iż procesy podobne należeć będą do smutnej, lecz niepowrotnej przeszłości.

Tyn.

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Minister Spraw Zagranicznych udzielił exequatur Janowi Ignacemu Majewskiemu konsulowi honorowemu republiki fińskiej na obszar województwa warszawskiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i lubelskiego z siedzibą w Warszawie.

Minister Spraw Zagranicznych udzielił exequatur Robertowi Dziejerowi konsulowi honorowemu republiki fińskiej na obszar województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi. (Pat)

Dyplomata litewski o rokowaniach z Polską i Niemcami.

BERLIN, 26.I (Pat). „Telegraphen Union" podaje streszczenie wywiadu współpracownika „Ostpreussische Ztg." z jednym z dyplomatów litewskich, który ma wziąć udział w przyszłych rokowaniach polsko-litewskich.

Dyplomata ten zaznaczył na wstępie, że rząd kowieński oczekuje obecnie odpowiedzi rządu polskiego oraz, że narazie nie można jeszcze nic ostatecznego powiedzieć zarówno o terminie, jak i o treści przyszłych rokowań polsko-litewskich.

W sprawie stosunków niemiecko-litewskich dyplomata litewski miał wyrazić przekonanie, że położenie w Kłajpedzie ulegnie niezawodnie poprawie, aczkolwiek pewne przeciwieństwa stanowisk w tej sprawie zawsze będą istniały.

W związku z tym wywiadem, korespondent „Ostpr. Ztg." podkreśla doniosłość sprawy optantów niemieckich i zaznacza, że Niemcy w rokowaniach berlińskich powinni bezwarunkowo żądać od Litwy, zaniechania wydaleń optantów niemieckich. Korespondent odniósł z rozmowy z dyplomatą litewskim wrażenie, że Litwa odnosi się z pewnemi zastrzeżeniami do możliwości dalszego napływu kapitałów niemieckich do Litwy, oczekiwać więc należy w związku z tem, jak zaznacza korespondent, większych trudności w rokowaniach berlińskich. Waldemaras skłania się wprawdzie zasadniczo ku porozumieniu, delegacja litewska jednak zdecydowana jest nie zawierać narazie ostatecznego traktatu z Niemcami.

W uzupełnieniu tego wywiadu „Telegr. Union" donosi na podstawie prywatnych informacyj, że Litwa w nowym traktacie z Niemcami ma zamiar przyznać Niemcom klauzulę największego uprzywilejowania.

Nota polska i odpowiedź litewska

w sprawie nawiązania rokowań między Polską a Litwą.

TREŚĆ NOTY POLSKIEJ.

WARSZAWA, 26.I (Pat). Rząd polski przesłał rządowi litewskiemu następującą notę, datowaną z dnia 8 go stycznia 1928 roku.

„Panie Prezydencie! W toku rozmowy, jaką miałem zaszczyt odbyć z Waszą Ekscelencją w Genewie, zgodziliśmy się na to, że W. E. zechce podjąć się przedstawienia przed upływem m. grudnia ub. r. swych propozycyj, dotyczących programu i terminu przyszłych rokowań między Polską i Litwą. Wobec tego, że sugestje W. E. dotyczące sprawy wzmiankowanych rokowań do dziś dnia nie nadeszły do moich rąk, oraz pragnąc rozpocząć możliwie jaknajrychlej rokowania, zmierzające do ustalenia między Polską a Litwą normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych na zasadzie zobowiązań przyjętych przez oba rządy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów 10 grudnia 1927 r. mam zaszczyt zakomunikować W. E. co następuje:

Rząd polski ponawia niniejszym propozycje, które przedstawiłem W. E. w Genewie i poddaje jednocześnie myśl rozpoczęcia rokowań 31 stycznia b. r. O ileby rząd litewski podtrzymywał swoje zastrzeżenie, dotyczące mojej poprzedniej propozycji prowadzenia rokowań w Warszawie i Kownie, rząd polski byłby skłonny zgodzić się na propozycję W. E., dotyczącą wyboru Rygi, jako miejsca rokowań, co do czego porozumieliśmy się zresztą w czasie naszej ostatniej rozmowy. Rząd polski jest zdania, że program wzmiankowanej konferencji powinienby zawierać następujące kwestje, w których szybkiem rozwiązaniu obie strony zdają się być jednakowo zainteresowane.

1) Ruch graniczny, 2) komunikacja pocztowo-telegraficzna, 3) komunikacja kolejowa, 4) sprawy związane z tranzytem.

Wreszcie pragnę oświadczyć, że w razie gdyby W.E. pragnęła przez osobisty udział w inauguracyjnem posiedzeniu konferencji zamanifestować swą głęboką nadzieję, że wzmiankowana konferencja usankcjonuje nowe stosunki pokojowe między Polską i Litwą byłbym sam całkowicie skłonny do objęcia przewodnictwa delegacji polskiej w czasie trwania tego posiedzenia.

Raczy Pan, Panie Prezydencie, przyjąć zapewnienia mego najgłębszego poważania.

Minister Spraw Zagranicznych
August Zaleski.

ODPOWIEDŹ LITEWSKA.

W odpowiedzi na powyższą notę, adresowaną do Prezesa Rady Ministrów i Ministra spraw zagranicznych Litwy Waldemarasa, rząd litewski przesłał Rządowi Polskiemu na ręce Ministra Spraw Zagranicznych p. Augusta Zaleskiego następującą odpowiedź:

„Panie Ministrze! Dnia 26-go grudnia ub. roku polski charge d'affaires w Rydze zwrócił się do naszego posła p. Bizauskasa z prośbą o wizę dla funkcjonarjusza polskiego Ministerstwa, męża zaufania, który miał mi przywieźć list od Pana. Wizy udzielono natychmiast. Jednakże wzmiankowany kurjer przybył do Kowna dopiero 11 go stycznia. Wręczając mi Pańskie pismo kurjer ten oświadczył, że jest upoważniony do udzielenia mi ustnych wyjaśnień w sprawie listu, który przywiózł. Jednakże w liście nie wymienia Pan ani nazwiska wręczającego list, ani też upoważnienia, które według jego oświadczenia otrzymał od Pana. Zrozumiałem jest samo przez się, że w tych okolicznościach tego rodzaju oświadczenia ustne obowiązywałyby jedynie p. Tarnowskiego, Pańskiego specjalnego kurjera. Z tego względu nie mogłem prosić o żadne wyjaśnienia Pańskiej noty, która zresztą nie wymaga ich wcale.

Co do samej noty to zawiera ona bardzo nieścisłe streszczenie naszej rozmowy genewskiej oraz propozycję rozpoczęcia w dniu 31-go stycznia rokowań. W celu zapobieżenia jakiemukolwiek nieporozumieniu widzę się zmuszonym do zreasumowania rozmów, jakie odbyły się w czasie Pańskiej uprzejmej wizyty u mnie oraz w czasie mojej wizyty u Pana.

Zgodziliśmy się obaj co do użyteczności rozpoczęcia realizacji rezolucji Rady Ligi Narodów przed następną marcową jej sesją. Pan był zdania, że rokowania mogłyby się rozpocząć w styczniu i suregował Warszawę lub Kowno lub też Rygę, jako miejsce rokowań. Ze swej strony ja podkreślałem wagę dobrego przygotowania przyszłych rokowań, jako że, przerwanie ich lub zawieszenie z powodu braku przygotowania wywołałoby niezawodnie wrażenie niepowodzenia co mogłoby być bardzo przykre. Pan, Panie Ministrze, podzielił moją opinję. Ja uzależniałem termin rokowań od przygotowania, miejsce zaś od przedmiotów, które mają być omawiane. Jako przykład wymieniłem Królewiec, któryby nadawałby się lepiej, jako miejsce rokowań, jeżelibyśmy istotnie przystępowali do regulowania spraw komunikacji kolejowej, gdyż właśnie dyrekcja kolejowa w Królewcu mogłaby pośredniczyć w sprawie ustalenia opłat za przejazd wagonów litewskich przez korytarz gdański, i wagonów polskich na terytorjum litewskie. Zgodziliśmy się z Waszą Ekscelencją co do tego, że mamy natychmiast u siebie przystąpić do pracy przygotowawczej. Wysunąłem myśl, ażeby w celu wprowadzenia w życie rezolucji Rady Ligi Narodów i ułatwienia stosunków zwrócić się do mocarstw trzecich o przyjęcie obowiązku reprezentowania interesów litewskich w Polsce oraz interesów polskich na Litwie. Ze swej strony oświadczyłem, że rząd litewski zwróci się do królewskiego rządu Italji z prośbą o reprezentowanie interesów litewskich w Polsce.

Po zagajeniu tej sprawy tego samego dnia przedstawiłem oficjalnie tego rodzaju propozycję J. E. senatorowi Scialoi, który obiecał mi przekazać ją swojemu rządowi, co też uczynił, Pan, Panie Ministrze, powiedział mu przy końcu naszej rozmowy, że udzieli mi Pan wiadomości za pośrednictwem poselstwa francuskiego w Kownie po świętach Bożego Narodzenia.

Oto treść naszej rozmowy w Genewie odbytej w dniu 11 grudnia 1927 roku w czasie obu wizyt, jakie wzajemnie wymieniliśmy. W kilka dni potem opowiedziałem o niej kilku osobistościom ze świata politycznego francuskiego w Paryżu w czasie ostatniej mej wizyty w tem mieście. Nie ukrywałem wcale, że Pańska wersja naszej rozmowy jest dla mnie przykrą niespodzianką i wskazuje ona na to, że nasze przyszłe rokowania narażone są na takie same niebezpieczeństwa o ile będą prowadzone ustnie. Nieporozumienia w toku rokowań mogłyby być jeszcze poważniejsze i doprowadzić do niepowodzenia.

Co do rokowań pomiędzy rządami litewskim i polskim, przewidzianych przez rezolucję Rady Ligi Narodów pragnę przypomnieć W. E., że nie jest to jedyna rzecz, która obowiązuje oba rządy. Rząd polski zobowiązał się przyjąć z powrotem osoby, wydalone przez swoje władze w dniu 14 grudnia z okolic Wilna i Grodna. Rząd litewski przesłał rządowi polskiemu za pośrednictwem p. Puaux, posła Francji w Kownie notę, której odpis załączono przy niniejszem. Ale otrzymał właśnie odpowiedź, że wobec nie zwrócenia się do chwili obecnej rządu polskiego do rządu francuskiego z prośbą o objęcie reprezentacji interesów Polski na Litwie, rząd francuski nie uważa za właściwe nadać dalszy bieg prośbie litewskiej. W ten sposób zobowiązanie co do repatrjacji osób, oczekujących swego losu na linji demarkacyjnej jest w dalszym ciągu niewypełnione. Ten mały pośpiech rządu polskiego w sprawie wprowadzenia w życie zobowiązania, które z natury swej mogłoby doprowadzić do odprężenia nie wydaje mi się dobrą wróżbą.

Groźniejszym jest jeszcze fakt, że rząd polski uznawszy obowiązek nie mieszania się w wewnętrzne sprawy Litwy nie przerwał organizacji t. zw. wojsk litewskich z pośród emigrantów litewskich z Pleczkajtisem na czele. Pomimo rezolucji Rady Ligi Narodów wojska te, noszące wojskowy mundur litewski, pozostają nadal w barakach wojskowych w Lidzie. O ile wojska te nie zostaną rozpuszczone, rząd litewski będzie się widział zmuszonym ku wielkiemu swemu ubolewaniu domagać się wysłania komisji ankietowej, przewidzianej rezolucją Rady Ligi Narodów.

Wreszcie muszę podkreślić jeszcze jeden błąd, który Pan popełnia, Panie Ministrze, cytując rezolucję Rady co do rokowań bezpośrednich, zmierzających do ustalenia normalnych stosunków politycznych i ekonomicznych między Polską a Litwą, jak to Pan twierdzi. Otóż pozwalam sobie zwrócić uwagę W. Ekscelencji na fakt, że odpowiedni ustęp rezolucji ma następujące brzmienie: „Rada zaleca obu rządom rozpoczęcie jaknajrychlej bezpośrednich rokowań w celu dojścia do ustalenia stosunków, mogących zapewnić między obu sąsiadującemi państwami stałe porozumienie, od którego zależy pokój". Rezolucja nie mówi o stosunkach normalnych nie bez przyczyny. Rada oświadcza wyraźnie, że „niniejsza rezolucja nie przesądza w niczem spraw, co do których istnieją między obu rządami różnice poglądów", to znaczy praw, jakie rząd litewski może jego zdaniem wysunąć co do terytorjum Wilna, jak stwierdza raport. Raport i rezolucja, zostały przyjęte przez Litwę i Polskę, których delegacje brały bardzo żywy udział w ich opracowaniu. Sprawa Wilna oraz inne związane z nią kwestje zostały wyłączone z zakresu rokowań przewidzianych przez rezolucję.

Nie może być mowy o stosunkach normalnych miedzy Litwą a Polską wobec ograniczeń, przyjętych dobrowolnie przez obie strony. Należałoby bardzo starannie opracować tekst rokowań oraz projekty układów, jakie mają być zawarte między obu rządami. Muszą stwierdzić z najwyższem ubolewaniem, że W. E. wylicza jedynie następujące kwestje: ruch graniczny, komunikacja pocztowa i telegraficzna, komunikacja kolejowa, sprawy związane z tranzytem, nie załączając żadnego projektu układu, któryby miał być zawarty a który mógłby stanowić podstawę przyszłych rokowań nie szkicując nawet linij wytycznych możliwych do zawarcia układu. Bez tych danych byłoby dla mnie rzeczą niemożliwą wypowiedzieć się w sprawie programu polskiego, a mianowicie, czy jest zgodny lub niezgodny z rezolucją Rady Ligi Narodów. Na przykład: sprawa ruchu granicznego zdaje się na pierwszy rzut oka należeć do serji kwestyj, które rezolucja wydziela z przedmiotu rokowań, gdyż Polska i Litwa nie mają granic uznanych przez obie strony. Możliwą jest jednak rzeczą, że rząd polski rozumie tę sprawę ruchu granicznego w taki sposób, który da się pogodzić z różnicą poglądów obu rządów na sprawę granic. Z tego względu, jeżeli rząd polski chce istotnie osiągnąć praktyczne rezultaty w toku konferencji polsko-litewskiej, to powinien on przedstawić ściśle określone projekty.

Wszystkie te względy odnoszą się głównie do terminu otwarcia konferencji. Co się tyczy miejsca, to przed jego ustaleniem należy zgóry rozstrzygnąć pewną kwestję. Mówiąc o rokowaniach bezpośrednich między Litwą a Polską, raport stwierdza, że Liga Narodów oraz jej organa techniczne dadzą w toku ewentualnych rokowań do dyspozycji obu stronom swą pomoc o ile one będą jej pragnęły. Pomoc ta w niektórych kwestjach mogłaby być bardzo cenna, w innych, które nie nastręczają trudności mogłaby się wydawać bezprzedmiotową. Nie wiedząc w jaki sposób rząd polski wyobraża sobie roztrzygnięcie różnych spraw byłoby mi niezmiernie trudno powiedzieć już dzisiaj, czy tego rodzaju pomoc byłaby potrzebna. Otóż o ile oba rządy zdecydują się zwrócić w związku z rokowaniami do Ligi Narodów, miejsce rokowań powinno być wybrane na zasadzie porozumienia trzech stron, tak samo zresztą, jak i termin. Ponieważ zwrócenie się po taką pomoc do Ligi Narodów mogłoby jedynie nastąpić na zasadzie wspólnego porozumienia obu rządów, zrozumiałem jest samo przez się, że o ile rząd polski zdecydowany jest nie prosić w danym wypadku o tę pomoc, wybór miejsca oraz terminu rokowań nastąpiłby na podstawie porozumienia między dwiema stronami. W tym wypadku nie omieszkam wymienić miejsca.

Ze swej strony rząd litewski będzie się domagał wpisania na porządek dzienny sprawy likwidacji następstw wojny prowadzonej przez Polskę przeciwko Litwie (zamach gen. Żeligowskiego i inn.). Przed rozpoczęciem konferencji rząd litewski nie omieszka przedstawić danych, na których opiera się jego żądanie w sprawie odszkodowań.

Wreszcie W. Ekscelencja raczyła mnie zapytać, czy pragnę osobiście uczestniczyć w inauguracyjnem posiedzeniu konferencji, w którym to wypadku W. E. obiecuje objąć osobiście przewodnictwo delegacji polskiej. Dziękuję serdecznie Panu Ministrowi za ten dowód uprzejmości, przyczem muszę Panu zaznaczyć, że mam zamiar nietylko uczestniczyć w posiedzeniu inauguracyjnem, lecz również objąć osobiście kierownictwo delegacji litewskiej na czas rokowań. Zależy mi bowiem bardzo na tem, ażeby prace tej konferencji były zadawalające i żeby były dostatecznie szybko zakończone. Po otrzymaniu od Pana wyjaśnień, o które proszę nie omieszkam powiadomić Pana, Panie Ministrze, o terminie i miejscu, które rząd litewski będzie mógł Panu zaproponować. Pragnę jeszcze powiadomić W. E., że odpis naszej korespondencji został przesłany p. Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów oraz p. Sprawozdawcy van Blocklandowi, ministrowi Spraw Zagranicznych Holandji. Raczy Pan, Panie Ministrze, przyjąć zapewnienia mego najgłębszego poważania.

Prof. Waldemaras, Prezes Rady Ministrów i Min. Spraw Zagranicznych.

Z Litwy Kowieńskiej.

Zlikwidowanie Żydowskiej Partji Robotniczej.

KOWNO. 26. 1. (Ate). Policja dokonała rewizji w lokalu Żydowskiej Partji Robotniczej. Znaleziono moc bibuły komunistycznej. Aresztowano wiele osób.

Żydzi ochotnicy wojsk litewskich starają się o nadział ziemi.

Delegacja ochotników żydowskich, którzy odbywali służbę wojskową w armji litewskiej, ma odwiedzić premjera Waldemarasa w sprawie nadania ziemi ochotnikom Żydom. Pomimo, iż rząd zgodził się na wyznaczenie ochotnikom działek, jak dotąd, otrzymało je jedynie kilku ochotników, którym przyznano od 5—15 ha. prośby innych ochotników zostały odrzucone.

Obława policyjna w lasach szawelskich.

Jak donoszą z Szawel w tych dniach z inicjatywy komendanta w Szawlach zorganizowana została na terenie olbrzymich, bo ciągnących się przez dziesiątki kilometrów, lasów szawelskich generalna obława na ukrywających się od dziś dnia w niedostępnych ostępach powstańców litewskich.

Podczas obławy zostali aresztowani trzej członkowie ukrywającej się pod Szawlami organizacji socjal-demokratów.

Aresztowanych odstawiono do więzienia w Szawlach.

Zamach włamywaczy na „Erę"

KOWNO, 26.I (tel. wł.). Onegdaj w nocy złodzieje, włamawszy się do fabryki „Era" przy ul. Donełajtisa, usiłowali rozbić tu kasę. Atoli zamiar ten udaremnili dozorcy nocni, którzy spostrzegłszy opryszków wszczęli alarm. Niebawem przybyło kilku policjantów. Włamywacze jednak zdołali zbiec.

Z pism kowieńskich.

Najlepszy sposób uczczenia dziesięciolecia niepodległości kraju.

„Liet. Žin." piszą:

„W związku ze zbliżaniem się rocznicy naszej niepodległości, w prasie poruszono parę projektów obchodu rocznicy. Jedni proponowali zbudować olbrzymi pomnik narodowy—Panteon, inni kościół Zmartwychwstania, drudzy zalecali uczcić rocznicę przy pomocy rozmaitych poczynań w dziedzinie kultury. Nie zaprzeczamy, iż każdy podobny projekt ma swe znaczenie i może przyczynić się do bardziej uroczystego obchodu rocznicy.

Wydaje się nam jednak, iż dotąd zwracano niewiele uwagi na same okoliczności, w jakich obchodzimy święto narodowe. O powodzeniu wszelkich uroczystości decyduje nie ilość wygłoszonych przemówień, nie pomniki, odsłaniane podczas obchodów, lecz liczny udział obywateli w tych uroczystościach, a szczególnie radosny nastrój, w jakim się święto wita.

W tym względzie, jak się zdaje, ani wewnętrznie, ani zewnętrznie, nie mamy się czem szczycić. Aczkolwiek urzędówki narodowców utrzymują codziennie, że nie istnieją już wśród nas wszelkie różnice poglądów, jednakże wszystkim, kto tylko chociażby w jakikolwiek sposób styka się z naszem życiem wewnętrznem, jasnem jest, iż w Litwie niema obecnie żadnej jedności. Istnieje bowiem rządząca grupa narodowców z jednej strony i szeroki masy podwładnych—z drugiej. Między obu temi grupami porozumienia niema.

Stąd też w kraju trwa walka domowa, b. szkodliwa zarówno narodowi, jak i państwu, szczególnie obecnie, gdy rozpoczęły się rokowania z Polakami. Obok tego stan wojenny ciągle przypomina zarówno nam, jak i zagranicy, iż sytuacja u nas w kraju nie jest normalna.

„Dlatego też dzisiaj nie znajdujemy wspólnego języka... Wydaje się, jakbyśmy żyli w czasach okupacji.

„Samorzutnie więc powstaje myśl, czyby nie było najpiękniejszem uczczeniem rocznicy, gdyby w kraju naszym przywrócono jednakową wolność dla wszystkich, za którą cały naród bez różnicy partyj walczył? Wówczas naprawdę wróciłaby do nas i jedność narodowa, i uroczyste rocznice stałyby się prawdziwem świętem narodowem. Byłoby to najlepszym pomnikiem rocznicy".

Z Państw Bałtyckich.

Przed estońsko-łotewską unją celną.

RYGA. 26. 1. (Ate). W związku z mającem nastąpić przybyciem estońskiego ministra spraw zagranicznych — komisja sejmowa dla traktatów gospodarczych rozpocznie prace przygotowawcze oraz zbieranie materjałów dla rokowań o zawarcie z Estonją unji celnej.

Z Rosji Sowieckiej.

Układ chińsko-sowiecki.

MOSKWA. 26. 1. (Pat). Jak donosi radjostacja moskiewska w miejscowości Takalyan położonej na granicy chińsko-sowieckiej vis a vis rosyjskiego miasta Błagowieszczeńska został podpisany układ chińsko-sowiecki regulujący żeglugę parową obu państw na rzekach Amur i Ussuri.

Został też podpisany po raz pierwszy układ dotyczący warunków żeglugi parowców sowieckich po rzece Argun.

WIADOMOŚCI PRZEDWYBORCZE

Typowa endecka demagogja.

Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego" przyniósł nam wiadomość o ostatecznem połączeniu się Związku Ludowo-Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji dla przeprowadzenia na terenie województw wileńskiego i nowogródzkiego, czyli w okręgach wyborczych: wileńskim, święciańskim, lidzkim i nowogródzkim wspólnej akcji wyborczej. Równocześnie — jak podaje to pismo—do endecko-chadeckiego bloku na tutejszym terenie przyłączyło się P. S. L. „Piast". Będzie to więc jedyny teren, gdzie ta dobrana trójka wystąpi zupełnie oficjalnie razem, bez sztucznego podziału na Komitety: Katolicko-Narodowy, przezwany złośliwie *„kanarkiem"* i Polski Blok Katolicki P. S. L. „Piasta" i Chrześcijańskiej Demokracji", w którym przekupny duch Korfantego i bohater dojlidziarskiej historji wójt z Wierzchosławic Witos grają pierwsze skrzypce.

Dobrana ta spółka podzieliła pomiędzy siebie teren wyborczy. Okręg wileński i święciański zarezerwował dla siebie Komitet Wyborczy Katolicko-Narodowy (kanarek), okręg zaś lidzki i nowogródzki oddany został do wyłącznej eksploatacji wyborczej towarzystwu z pod znaku „Piasta" i „Chadecji". Jako podstawa do reaktywowania na naszym terenie widma dawnej ósemki miał — jak podaje tutejszy organ endecko-chadecko-piastowej spółki wyborczej—posłużyć list pasterski biskupów.

Endecja więc, pomimo autorytatywnego wyjaśnienia kardynała Kakowskiego, że list pasterski odnosi się do wszystkich stronnictw katolickich i nie może być żadną miarą wykorzystywany do walki z rządem, gdyż idzie po linji poczynań tego rządu—wzięła go jednak na swój antyrządowy i antypaństwowy użytek, dając w ten sposób jeszcze jeden dowód, że nasz obóz „narodowy" w braku pozytywnego programu, operuje jedynie ordynarną demagogją.

Wczorajsza np. wzmianka „Dziennika Wileńskiego" o wspomnianym wyżej zlepku, aż pstrzy się od demagogji. Czemżesz jest bowiem powiadomienie o przystąpieniu „Piasta" do endecko-chadeckiego przedsiębiorstwa wyborczego? Wiadomem jest przecie, że „Piast" nie ma na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego ani jednego koła i wogóle w tej połaci Rzeczypospolitej nie występuje, a sympatyków jego można na palcach wyliczyć. Czemżesz jest to zdanie, że „stawili się bardzo licznie na organizacyjne zebranie katolicko-narodowe przedstawiciele organizacyj zawodowych, cechów, kupiectwa, przedstawiciele przedmieść"? Jakich organizacyj zawodowych i jakich cechów?

Czy tych cechów, które przystąpiły do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem? Ale „Dziennik" sam odpowiada na to w krótkiej notatce, to cechy ślusarzy, zdunów, golarzy i zegarmistrzów liczących razem coś koło 25 członków, do których zdrowy rozsądek nie znalazł jeszcze dostępu i których mafja endecka zdołała jeszcze utrzymać w swych sidłach. Jakiego znów kupiectwa? Przecież kupiectwo całe postanowiło zerwać z endecją i zgłosiło już akces do Bloku Współpracy z Rządem, a jego przedstawiciele weszli do Komitetu Organizacyjnego. Wszystko więc od początku do końca jest jednym wielkim bluffem, jest—wyrażając się stylem pism „narodowych" w rodzaju naszego „Dziennika Wileńskiego" — pospolitą blagą, obliczoną na naiwne dewotki i bezkrytyczne owieczki z Ligi św. Kazimierza. *lit.*

Zjazd Stronnictwa Chłopskiego.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do ciał ustawodawczych na dzień 1 i 5 lutego b. r. wyznaczony został w Wilnie i Baranowiczach zjazd Stronnictwa Chłopskiego.

Blok mniejszości narodowych nie ma na kim się oprzeć.

Głównem oparciem dla bloku mniejszości narodowych w okręgu białostockim mieli być Żydzi i na czele listy wyborczej bloku w tym okręgu figuruje kandydatura b. posła Farbsztejna (mizrachista).

Jednak prawie wszystkie żydowskie organizacje w okręgu białostockim. postanowiły poprzeć i głosować na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Wobec takiego stanu rzeczy zastanawiano się wśród przywódców bloku nad tem czy nie byłoby wskazanem nie wystawiać listy bloku w okręgu białostockim.

Ostatecznie jednak stanęło na tem, że blok wystawi swoją listę również i w okręgu białostockim, aczkolwiek nie ma on widoków na zdobycie mandatu w tym okręgu.

Zatarg między żydowskimi ludowcami-demokratami, a blokiem mniejszości narodowych nie został dotychczas zlikwidowany..

Na odbytem wczoraj w Warszawie zebraniu centralnego komitetu bloku mniejszości narodowych zastanawiano się nad żądaniami Żydowskiego Stronnictwa Ludowo Demokratycznego, które, jak już donosiliśmy, domaga się wystawienia swoich reprezentantów na pewnych miejscach list wyborczych bloku.

Pomimo długotrwałych narad centralny komitet bloku nie znalazł narazie możności zadośćuczynienia żądaniom ludowców - demokratów.

Czynniki dobrze poinformowane o stanie rzeczy w bloku wyrażają wątpliwość czy blokowi uda się tę drażliwą sprawę załatwić bez uszczerbku dla całości bloku, gdyż ludowców demokratów można zaspokoić tylko kosztem innych ugrupowań wchodzących w skład bloku. Zdaje się więc, że ludowcy i demokraci żydowscy pójdą do wyborów sami. (jw)

Oświadczenia dr. Olsejki co do powodów ustąpienia z Tymczasowego Komitetu Litewskiego.

Onegdaj b. prezes Wileńskiego Tymczasowego Komitetu Lit. dr. Olsejko złożył oświadczenie w związku ze swojem ustąpieniem z prezesury Komitetu.

Według oświadczenia, ustąpienie nastąpiło wskutek rozbieżności zdań członków Komitetu co do możliwości warunków współpracy przedwyborczej z blokiem mniejszości narodowych.

Akcja wyborcza P. P. S.

Komitet Okr. PPS. przystąpił do bardzo intensywnej pracy wyborczej, organizując cały szereg Kom. Obwodowych na prowincji jak w Mołodecznie, Lidzie, N. Święcianach, Staro-Święcianach i Postawach.

W Wilnie PPS. zorganizowała kilkanaście komitetów dzielnicowych, jak na Nowoświeckiej Kominach, Jerozolimce i innych.

P. P. S. organizuje Komitet Polskiej Inteligencji Pracującej.

W dniu 25 b. m. PPS. zwołało zebranie inteligencji pracującej, na którem do komisji organizacyjnej powołano mecenasa Sadkowskiego, radnego dr. Dobrzańskiego, prof. Bohdanowiczówną, redaktora Nawojskiego, dyr. Ditricha i Urbacha.

P. P. S. lewica agituje w Związkach Zawodowych Przemysłu Drzewnego.

Na terenie pow. wileńsko-trockiego, prowadzona jest usilna akcja PPS. lewicy, która głównie agituje wśród Związków Zawodowych Robotników Przemysłu Drzewnego.

Ostatnio P. P. S. lewica zorganizowała wiece i zebrania organizacyjne w N. Wilejce i Wielkich Solecznikach.

Naogół zebrania i wiece nie wzbudziły szerszego zainteresowania.

Rolnictwo Suwalszczyzny i Sejneńszczyzny za Blokiem Współpracy z Rządem.

Odbył się tu wiec włościański, na który przybyło przeszło 700 osób z całej Suwalszczyzny i Sejneńszczyzny. Pomiędzy przybyłymi znaczną garstkę stanowili Litwini.

Wiec uchwalił olbrzymią większością głosów rezolucję tej treści:

„Lud rolniczy ziemi suwalskiej, zebrany na wielkim wiecu, liczącym przeszło 700 osób, postanowił jednogłośnie przystąpić do Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego".

Wysłano depesze hołdownicze do Marszałka Piłsudskiego i do biskupa łomżyńskiego.

Lista komunistyczna i lewicy PPS. zachwiane.

W sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia Głównej Komisji Wyborczej, która zajmowała się sprawdzaniem list kandydatów, donosi Epoka, że generalny komisarz wyborczy Car wyłuszczył wątpliwości co do listy Nr. 13 (komunistyczna) i Nr. 16 (lewica P. P. S.) wskazując na znajdujące się na tych listach fałszywe podpisy. Komisja poleciła głównemu komisarzowi dokładne zbadanie podpisów i przedstawienie wyników na następnem posiedzeniu. Zatwierdzono listy Nr. Nr. 17, 18, 25 i 33, Następnie rozpatrzono i zatwierdzono listy senackie do Nr. 18 go włącznie. Pozostałe listy rozpatrzone będą na posiedzeniu następnem w piątek dnia 27-go b. m.

Blok P. P. S. „Bundu" i niemieckich socjalistów w okręgu białostockim.

C. K. W. P. P. S. na odbytem onegdaj posiedzeniu plenarnem postanowił przystąpić do utworzenia bloku wyborczego z żydowską partją socjalistyczną „Bundem" oraz z niemieckimi socjalistami na terenie białostockiego okręgu wyborczego, gdzie też w razie dojścia do skutku tego bloku zostałaby wystawiona jedna wspólna lista socjalistyczna. (jw)

Zjazd P. P. S. w Grodnie.

W niedzielę 22 stycznia r. b. odbył się w Grodnie zjazd delegatów P. P. S. z powiatów grodzieńskiego, augustowskiego i suwalskiego. Zjazdowi przewodniczył burmistrz suwalski p. Gałaj. Zjazd zdecydował pójść do wyborów samodzielnie. Na pierwszem miejscu listy ma figurować p. Gałaj. (wp)

Ukonstytuowanie się Rosyjskiego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego.

Onegdaj ukonstytuował się Rosyjski Zjednoczony Komitet Wyborczy na Wileńszczyznę. Na czele Komitetu stoją: 1) Sawkow Mikołaj, 2) Buturlin Aleksander, 3) Rumiancew Aleksander i Feodosjewa Olga.

Akcja R. P. Włościańskiej.

Jak się dowiadujemy b. posłowie Dubrowik i Adamowicz projektują zwołanie na dzień 1 i 5 lutego r. b. Zjazd Partji Radykalnej Włościańskiej na terenie pow. wileńsko-trockiego.

Kowieńskie koła handlowe nie wierzą w powodzenie niemiecko-litewskich rokowań gospodarczych.

KOWNO, 26 I (Ate). Tutejsze koła handlowe zapatrują się pesymistycznie na przyszły wynik rokowań gospodarczych pomiędzy Niemcami i Litwą. Litwa nie może nic dać Niemcom wzamian za ich ustępstwa gospodarcze. Zupełna autonomja Kłajpedy byłaby stawką zbyt wielką wzamian za te ustępstwa.

Agrarjusze niemieccy sprzeciwiają się przywozowi polskich produktów rolnych do Niemiec, a więc zapewne również sprzeciwiać się będą przywozowi tych produktów z Litwy.

Rokowania litewsko-niemieckie odbywają się w chwili bardzo dla Litwy niedogodnej — prawie równocześnie z rokowaniami z Polską.

Czego żądają Niemcy od Litwy.

BERLIN, 26.I (Pat). Nacjonalistyczna „Kolnische Zeitung" omawiając rokowania litewsko-niemieckie pisze, że Litwa musi obecnie zdecydować, czy chce prowadzić dalej walkę o swoje prawa bez poparcia innych państw, czy też pragnie pozyskać poparcie w pewnych sprawach z uwagi na obecny układ polityczny. Według dziennika nacjonalistycznego, Niemcy żądają przedewszystkiem zmiany regime'u w okręgu kłajpedzkim, a następnie domagają się zmiany stanowiska władz litewskich wobec niemieckich optantów.

Sowiety nie uznają nigdy odłączenia Bessarabji.

RYGA. 26. I. (Pat). Z Moskwy donoszą, że od kilku dni trwają tam przygotowania do specjalnych uroczystości, jakie organizuje towarzystwo p. n. „Precz z rękami rumuńskiemi od Bessarabji" z powodu 10-lecia przyłączenia Bessarabji do Rumunji. W uroczystościach wziąć mają udział kolonje uciekinierów z Bessarabji z całej federacji sowieckiej w szczególności z Ukrainy, Odesy, Charkowa i Kijowa.

We wszystkich ważniejszych miastach przygotowywane są demonstracje przeciwko Rumunji. W samej Moskwie ukazała się masa ulotek i odezw, plakatów oraz specjalny numer dziennika „Krasnaja Bessarabja" wreszcie specjalne wydanie pism i wydawnictw ogólnych, które poruszają sprawę przyłączenia Bessarabji do Rumunji.

W dniu 26-go b. m. filja moskiewska towarzystwa bessarabskiego urządziła w kolumnowej sali domu związku maeting na temat: „Międzynarodowa sytuacja i 10 lat okupacji Bessarabji". Przemawiali: Łunaczarski, Dąbal, Badulescu i szereg innych polityków sowieckich. Takie same demonstracje organizowane są przez kolonje sowieckie zagranicą.

Oficjalna agencja Tass zapowiada w dziennikach, że kampanja pod hasłem zrzucenia regimu terorystycznego narodowego i klasowego w Mołdawji, jęczącej rzekomo pod jarzmem rumuńskiem jest przygotowywana na całym świecie, które głośno wypowie się przeciwko wcieleniu Bessarabji do Rumunji.

* * *

W związku z 10 rocznicą okupacji Bessarabji przez Rumunję prasa podnosi ciężkie położenie ludności bessarabskiej podkreślając, że Sowiety nie uznały i nie uznają nigdy odłączenia Bessarabji, które było pierwszym historycznym wypadkiem interwencji Ententy.

Pobyt prof. Birżyszki w Wilnie.

Onegdaj przybył do Wilna przedstawiciel Związku Dziennikarzy Litewskich profesor Uniwersytetu Kowieńskiego M. Birżyszka, który naskutek wizyty dziennikarzy polskich w Kownie, postanowił odwiedzić Polskę i w przejeździe z Rygi do Warszawy zatrzymał się w Wilnie.

Wczoraj 25 b. m. prof. Birżyszka odwiedził redakcję czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas", gdzie odbył dłuższą rozmowę z przedstawicielami społeczeństwa litewskiego.

Zapytany o cel swej podróży prof. Birżyszka sprostował wiadomość podaną przez niektóre pisma polskie, tłumacząc iż nie jest pełnomocnikiem rządu litewskiego i wogóle nie ma żadnej specjalnej misji. Prof. Birżyszka jedzie do Warszawy jako działacz społeczny Litwy i dziennikarz. Prof. Birżyszka pragnie bezpośrednio poinformować się w opinji polskiego społeczeństwa o nastrojach i poglądach na stosunki polsko-litewskie.

Zapytany jak długo pozostanie w Polsce—profesor Birżyszka odpowiedział, iż zależne to jest od okoliczności, lecz na początku swej podróży przewidywał możliwość kilkunastodniowego pobytu w Polsce.

W sprawie incydentu w St. Gothard.

PRAGA, 26.I (Pat.). Izba posłów przyjęła 165 głosami przeciwko 44 deklarację rządową w sprawie incydentu w St. Gothard. W głosowaniu do większości rządowej przyłączyli się socjalni demokraci i czescy socjaliści narodowi, występując przeciwko czeskim komunistom i niemieckim socjalistom narodowym. Socjalni demokraci niemieccy i węgierscy powstrzymali się od głosowania. W czasie debaty deputowany Buday przedstawił w imieniu słowackiej partji ludowej deklarację lojalności, stwierdzając, że Słowacy są niezłomnie przywiązani do jedności republiki czeskiej i że skończyli przeto definitywnie swoje rachunki z Węgrami.

Partje rządowe niemieckie akceptowały również stanowisko rządu w aferze w St. Gothard.

Litwini powtórnie zaproponowali wymianę więźniów kryminalnych.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego, władze graniczne litewskie w rejonie pow. wiłkomierskiego, na jednym z odcinków pow. wileńsko-trockiego zaproponowały po raz wtóry wymianę więźniów kryminalnych. Przedstawiciele litewskich władz po wywołaniu placówek polskich w paruminutowej rozmowie z naszą stroną graniczną powiadomili, iż pragną wydania władzom polskim przebywającego w więzieniu Wiłkomierskiem b. kieryka Mickiewicza, który dopuścił się morderstwa w gm. mejszagolskiej. Chęć pertraktacyj ze strony litewskiej wyszła z inicjatywy naczelnika rejonu wiłkomierskiego.

Zebranie plenum Wileńskiego Tym. Komitetu Litewskiego odbędzie się w przyszłym tygodniu

Jak się dowiadujemy w związku z sytuacją, jaka się wytworzyła wskutek wycofania się przewódców społeczeństwa litewskiego z akcji wyborczej, a także wskutek rozłamu, jaki nastąpił w łonie Tym. Komitetu Litewskiego w Wilnie — w pierwszych dniach przyszłego tygodnia projektowane jest zwołanie plenum Komitetu.

Na plenum zostanie dokonana reorganizacja Komitetu i wybór przewodniczącego.

Krzycząca rzeczywistość sowiecka.

„Autonomiczna" Białoruska Republ. Sowiecka.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy drugi zkolei artykuł dr. Missan-Kozickiej, oświetlający stosunek Moskwy do tak zwanej „Autonomicznej Białoruskiej Republiki Sowieckiej". Dr. Missan-Kozicka, jak już podawaliśmy w środowym numerze w drodze wymiany powróciła przed dwoma tygodniami z Rosji Sowieckiej. P. Kozicka dłuższy czas mieszkała w Mińsku; pracując, jako lekarz w różnych instytucjach sowieckich, miała więc możność, że się tak wyrażę, zetknąć osobiście z tą sowiecką „autonomją".

Jak z poniższego artykułu widać hasło dawnych władców Rosji: „Jedina ja i niedielimaja Rossija" — jest i dla obecnych „Czerwonych władców" kamieniem węgielnym wewnętrznej polityki. (Red.)

W odległości 500 wiorst od Moskwy, położona jest autonomiczna Sowiecka Republika Białoruska, ze stolicą Mińskiem. Nie wielkie, lecz dość brudne to miasto stołeczne posiada obecnie 150 tysięcy mieszkańców, z których połowę stanowią Żydzi, a resztę Białorusini, Rosjanie, Polacy i t. d.

Sowiety uznały Białoruś za autonomiczną i zupełnie samodzielną Republikę. Było to ze strony Sowietów spełnieniem najgoretszych w tej dziedzinie życzeń ludu białoruskiego, który marzył, by mógł sam budować swój byt narodowy.

Ludność więc białoruska na początku z całym pijetyzmem odnosiła się do tej autonomji, cieszyła się nią, dając temu wyraz przy lada okazji. Z gorącym więc pośpiechem przystąpiła do tworzenia nowego życia zgodnie ze swojemi najgoretszemi życzeniami. Z jakąż dumą, z jakąż satysfakcją wypowiadała słowa: „autonomiczna Republika Białoruska".

Ich język stał się językiem państwowym, ten ich język, który dotychczas był prześladowany zajął miejsce pierwszego języka w republice.

Innym narodowościom zamieszkującym Białoruś nadane zostało również prawo posługiwania się ojczystym językiem w życiu publicznem.

Jakież wielkie plany kreślono, jakież zamki na lodzie budowano w wyobraźni.

Odbyły się wybory, powstał W. C. I. K. najwyższy organ Sowietów Białoruskich, powstały najrozmaitsze „narkomaty" „gubispołkomy" i t. p. Wszystkie sprawy były załatwiane przez samą Republikę, nie potrzebne już były żadne sankcje i żadne zatwierdzenia z góry.

Zaczęto wydawać wielki organ prasowy, przyczem gazeta ze względu na nadane poszczególnym narodowościom zamieszkującym Białoruś, prawo posługiwania się ojczystemi językami, drukowano w kilku językach.

Utworzono Najwyższy Sąd Białejrusi, Komisarjat Sprawiedliwości, zamianowano prokuratorów Republiki.

Jednem słowem Białoruś stała się jakby zupełnie odrębnem państwem.

Życie szło naprzód. W Mińsku, tylko co do życia powołanej Republice chciano przeprowadzić cały szereg projektów. Działacze społeczni białoruscy z taką energją i gorączkową szybkością pracowali, że w stosunkowo krótkim czasie stolica Białejrusi Mińsk tak zewnętrznie, jak i co do życia duchowego zmieniła się nie do poznania. Bezustannie odbywały się posiedzenia, wybory, zebrania, wszędzie tworzono nowe szkoły, szpitale, ambulatorja i t. d. i t. d. Całą władzę zwierzchnią sprawował W. C. I. K. Białejrusi. Władze komunalne Mińska wielką uwagę zwróciły na zewnętrzną stronę miasta. Wzięto się do roboty nad odbudową domów i remont zniszczonych gmachów. Miasto w krótkim stosunkowo czasie uzyskało powoli wygląd stolicy. Nowe gmachy, względnie czyste ulicy i chodniki przyzwoite autobusy, lekko przemykające przez ulice, motocykle mknące z wielką szybkością, wszystko to nadawało życiu miasta charakter stolicy. Tylko biedny mizernie wyglądający tramwaj konny przypominał o dawnem spokojnem życiu prowincjonalnego niegdyś miasta.

Ogromna ilość uchwalonych „zupełnie samodzielnie" rezolucyj i tez o takich czy innych projektach zapełniały myśli obywateli i pomagały zapominać o smutnych myślach i przepowiedniach sceptyków, którzy twierdzili, że pomimo wszystko prędzej czy później Moskwa położy swą łapę na autonomję białoruską.

Każdy tydzień obfitował niezliczoną ilość konferencyj, pierwszorzędnych projektów, zebrań, posiedzeń. Doszło do tego, że brakło dni w tygodniu, by móc sprostać co raz to nowym autonomicznym zadaniom. Na każdem takiem posiedzeniu decydowano z całą powagą o sprawach bliskich i drogich ludowi białoruskiemu.

„Niechby tylko nasze władze białoruskie przyjęły projekt to odrazu przeprowadzimy to w życie, przecież posiadamy autonomję i do Moskwy po pozwolenie, czy też zatwierdzenie zwracać się nie mamy potrzeby", — z dumą mawiali członkowie Sowietów białoruskich, czy innych „gubispołkomów".

Mijał jednak miesiąc za miesiącem i okazało się, że sceptycy mieli rację. Przenajrozmaitszych projektów wypracowanych z takim trudem, w które naród białoruski wkładał duszę całą nie wprowadzono w życie.

W umysłach zaczęły się pojawiać niepokojące pytania: kto, czy też co jest przeszkodą w realizacji uchwał i planów organów samodzielnej Republiki Białoruskiej? Wśród członków rozmaitych Sowietów Białoruskich dają się zauważyć objawy niezadowolenia. Wielu z nich nie zadawalnia się już tylko uchwalaniem najrozmaitszych rezolucyj i opracowaniem planów. Stawia wyraźne postulaty, by rezolucje te i plany wprowadzać w życie. Zniecierpliwienie wzrasta tembardziej, że zwierzchnie władze Republiki Białoruskiej plany te i rezolucje zatwierdzały, a tylko od Moskwy zależy, by weszły one w życie. A Moskwa milczała. Okazało się więc, że ta dysharmonja między rezolucjami i planami, a rzeczywistością wynika z „opieki" Moskwy nad „samodzielną" Republiką Białoruską. Moskwa bowiem zaczęła zaznaczać wyraźnie, że Białoruś jest jeszcze zbyt mało dojrzałą, by już nie potrzebowała opieki. Moskwa uważała i dotychczas uważa, że wszelkie sowieckie Republiki autonomiczne, jak Ukraińska tak i Białoruska są małemi dziećmi jednej matki — Rosji. Bez jej zezwolenia i zgody dzieci ani jednego kroku postawić nie mogą.

Otworzyły się więc oczy ludowi białoruskiemu.

Różne posiedzenia i zjazdy, to tylko najzwyczajniejsza komedja. Uchwalone rezolucje i powzięte decyzje to tylko papierowe uchwały. Gdy to stało się zupełnie jasnem, smutek ogarnął gorących zwolenników niezawisłości białoruskiej.

Monotonja zapanowała na rozmaitych zjazdach i zebraniach i tylko podczas głosowań ludzie budzili się z drzemki i jak jeden podnosili ręce, nie orjentując się za czem głosują. Czyż nie jest wszystko jedno za jaką rezolucją głosować, jeżeli wszystko i tak zostaje na papierze? W ten więc sposób wszystkie posiedzenia najrozmaitszych sowieckich instytucyj kończą się w następujący sposób: *„Rezolucja została przyjęta jednogłośnie bez żadnego sprzeciwu"* albo: *„sprawozdawca został powitany burzliwemi oklaskami")*.

Dr. Missan—Kozicka.

(C. d. n.)

Do wynajęcia

pokój 1 lub 2 z umebl., wejście frontowe. Dowiedzieć się: Zarzecze 17, m. 13.

Życie białoruskie.

Uchwały Zjazdu T-wa Białoruskiej Szkoły.

W poprzednim numerze naszego pisma podawaliśmy szereg interesujących uchwał Zjazdu Ogólnego T-wa Białorusk. Szkoły w Wilnie, dotyczących *sytuacji ogólnej* i *oświaty pozaszkolnej* Białorusinów w Polsce.

Niżej przytaczamy główne postulaty Zjazdu w dziedzinie *szkolnictwa białoruskiego* w Polsce, poprzedzone rezolucją ogólną w tej sprawie:

Postulaty Zjazdu w kwestji szkolnictwa białoruskiego.

„Biorąc pod uwagę ciężki stan szkolnictwa białoruskiego, krzywdzący ludność białoruską, oraz konstatując niezliczone przeszkody przy wywalczaniu szkoły ojczystej, stawiane zarówno przez władze szkolne, jak też administrację, szczególnie przy składaniu deklaracyj szkolnych i otwieraniu białoruskich szkół rządowych, protestując również przeciwko wszelkim przeszkodom, stawianym T-wu przez władze w jego dążeniach do realizacji celów statutu T-wa, zatwierdzonego przez władze—Zjazd Ogólny T-wa Białoruskiej Szkoły uchwala domagać się:

1) wprowadzenia w życie ustawy szkolnej (t. zn. językowej) nim ona obowiązuje, uważając ją jednak za wielce tamującą rozwój szkoły białoruskiej i krzywdzącą naród białoruski—żąda radykalnej zmiany jej w kierunku zadowolenia potrzeb kulturalno-oświatowych narodu białoruskiego;

2) otwarcia sieci białoruskich początkowych szkół rządowych, przynajmniej w ilości 600 narazie, oraz usunięcia przeszkód przy otwieraniu prywatnych szkół białoruskich;

3) wyznaczania do szkół białoruskich wyłącznie nauczycieli Białorusinów, w tym zaś celu przedsięwzięcia następujących środków: a) skierowania z powrotem na ojczysty teren białoruski wszystkich nauczycieli Białorusinów wyznaczonych na posady do Polski rdzennej, b) przeniesienia na nauczycieli—Białorusinów ze szkół polskich w Białejrusi Zachodniej do szkół białoruskich, c) otwarcia z początkiem roku kalendarzowego 1928 i białoruskich nauczycielskich kursów rządowych, aby przygotować wykwalifikowanych nauczycieli Białorusinów, d) otwarcia z początkiem roku szkolnego 1928/29 (od 1 września 1928 r.) białoruskiego rządowego seminarjum nauczycielskiego,

4) celem zabezpieczenia białoruskiego narodowego charakteru szkół białoruskich Zjazd domaga się otwarcia przy Kuratorjach Wileńskiem i Poleskiem Białoruskich Wydziałów Szkolnych, kierowanych przez Białorusinów, oraz przeniesienia z Warszawskiego Okręgu Szkolnego pod zarząd Wileńskiego Okr. Szk., powiatów białoruskich: wołkowyskiego, grodzieńskiego, sokólskiego, bielskiego i białostockiego.

Białorusini, a radjostacja wileńska.

Wprowadzenie audycyi białoruskich do programów radjostacji wileńskiej wywołało nader dodatnie wrażenie wśród społeczeństwa białoruskiego w Wilnie.

Pisma białoruskie zarówno nacjonalistyczne jak też polskie powitały z uznaniem tę inowację, nawołując swych czytelników do zaopatrywania się w aparaty odbiorcze: jedynie radykalna „Dumka Pracy" zamieściła szereg złośliwych uwag na ten temat.

Warto jest zaznaczyć jeszcze, że wśród społeczeństwa tego dość często wypowiadanem jest życzenie usłyszenia obok słowa rodzimego także i nuty ojczystej (białoruskich pieśni ludowych t. t. p.).

K. Smreczyński.

Z Białejrusi Sowieckiej

Sowiecki Cz. Krzyż ma zamiar opiekować się dziećmi w Polsce.

MIŃSK, 26.I (kor. własna) W dniu 23 b. m. staraniem centralnego komitetu Białoruskiego Cz. Krzyża w Mińsku odbył się koncert, z którego zysk ma być przeznaczony na pomoc dla dzieci chłopów i robotników „Zachodniej Białorusi". Impreza podobna w roku ubiegłym przyniosła 5.000 rubli.

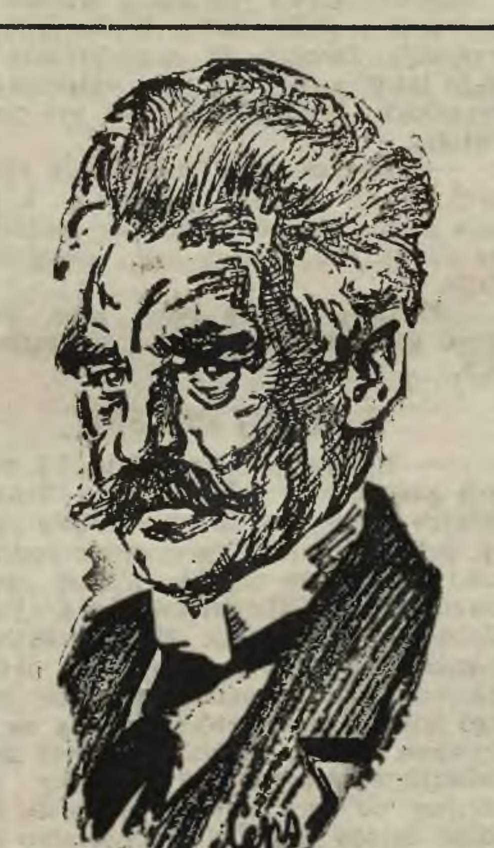
Zebrane pieniądze z odrobiną dobrej woli niewątpliwie przyniosłyby znacznie więcej korzyści dzieciom sowieckim, które z braku prymitywnej opieki wieszają się i duszą się w ciasnych pokojach i brudach „wzorowych" ochronek komunistycznego typu.

Ze zjazdu żydowskich delegatów w Mińsku.

MIŃSK, 26.I (kor. własna). Z referatu prezesa C. K. W. Białejrusi Czerwiakowa, wygłoszonego na zjeździe delegatów Żydów-robotników wynika, że na terenie B. S. R. R. pracuje na roli 40 tys. Żydów. Gospodarstwa zbiorowe żydowskie (170) stanowią 40 proc. gospodarstw tego typu całej Białejrusi Sow.

Centralny urząd do spraw kolonizacji żydowskiej zamierza osiedlić na roli w latach najbliższych około 100 tys. rodzin.

Jako pierwszy etap tego programu przewidywane jest stworzenie na rzece Amur, na Syberji potężnego ośrodka kolonizacji żydowskiej. W tym celu rząd sow. oddaje do dyspozycji 35.000 rodzin żydowskich przeszło 1 mil. na ziemi w tych okolicach.



Dr. Józef Raober, szwajcarski radca stanu, został mianowany dyrektorem Międzynarodowej Unji Telegraficznej. Jest on następcą niedawno zmarłego Henri Etienne. Urodził się w roku 1872 w Kuessnacht pod Rigi.

LITERATURA I SZTUKA.

Włoskie tłumaczenie „Chłopów".

W grudniu ukazał się w tłumaczeniu włoskiem oddawna oczekiwany pierwszy tom Reymontowskich „Chłopów". Przekładu dokonała w Warszawie pani Aurora Beniamino, wstęp p. t: „Reymont e il contadino nella letteratura polacca" napisał prof. Tadeusz Zieliński. Wydawcą jest Veccioni z Aquila. Pod prasą znajduje się tom drugi; trzeci jest w opracowaniu.

Wygnanie opozycyjnych wodzów Rosji.

Artykuł powyższy ukazał się w Nr 1 dwutygodnika „Socjalistyczny Wiestnik" — Centralnego Organu Rosyjskiej Socjal-Demokratycznej Partji Robotniczej, który zaczął wychodzić w Berlinie dnia 12 stycznia r. b.; założycielem tego pisma jest L. Martow.

Przyjazny większości Stalinskiej i uświadomiony korespondent Moskiewski „Berliner Tageblattu" komunikuje, że 30 najwybitniejszych wodzów opozycji rosyjskiej wysłano do głuchych miejsc Rosji Północnej, Syberji, Turkiestanu, na setki wiorst oddalonych od dróg żelaznych. Telegraficzna wiadomość korespondenta Szefera na 4 dni była zatrzymana przez bolszewicką cenzurę.

Więc Trocki i Radek, Jewdokimow i Rakowskij. Sierebrakow i Smilga, Sosnowskij i Biełobarodow i nawet setki razy wynurzający swoją skruchę Kamieniew i Zienowjew poszli po tej samej krzyżowej drodze, po której szli z ich rozporządzenia tysiące socjalistów.

Nie z powodu zadowolenia i radości z cudzego nieszczęścia trzeba zaznaczyć ten fakt, a dlatego, że powinien on być srogą, lecz zrozumiałą nauką dla tych, którzy są jeszcze zdolni wyciągać wnioski z różnych wypadków. Niwecząc wszelką swobodę słowa, druku, zebrań, gromiąc wszystkie polityczne partje, zabezpieczając dla siebie idejowo-polityczny monopol w klasie robotniczej nie szerzeniem przekonań i dowodów, lecz siłą pięści, zasłani opozycjoniści sami zadecydowali o swoim własnym losie, jak decydują takowym ci wodzowie większości, którzy obecnie wydają wyroki swoim opozycjonistom.

Czy te fakta będą zbawienną nauką dla wodzów opozycji, przewidzieć trudno, lecz rzecz jest pewna, że los wodzów opozycji wywrze wpływ na warstwy robotnicze, które były w stosunkach z opozycją. Stalin, gromiąc wodzów opozycji, nie będzie w stanie zniszczyć te robotnicze koła, na współczucie których opozycja liczyła. Te robotnicze koła bez wodzów, zostawione samym sobie i współdziałaniu życiowego otoczenia, prędzej dojdą w swoim ideowo-politycznym rozwoju do tych konsekwentnych wyników, które narzucają się wypadkami, — do stanowczego zerwania z ideami dyktatury i przyjęcia idei demokracji społecznej i przejścia pod sztandar socjalistyczny. Wypadki w Rosji, przypuszczamy, nie zostaną bez wpływu na ruch robotniczy wszechświatowy.

Stalin i kompanja z opozycją byli zbyt ostrożni, z początku prześladowali mniej wlywowych opozycjonistów; walcząc z wodzami opozycji metodą partyjną, oni rozumieli niebezpieczeństwo całej walki. Teraz, wysyłając wodzów opozycji wstąpili oni na drogę niebezpieczną; rozeszło się to w prasie zagranicznej, jako dowód niebezpieczeństwa dla dyktatury, są skierowane przeciw niej ruchy, symptom słabości dyktatury, ciężar której odczuwają społeczne siły wewnątrz kraju. Obecne wypadki skierowują proletarjat Rosji do zorganizowania się dla wywalczenia swobody politycznej wogóle.

D. R

Walka z rozszalałym bykiem na ulicach Madrytu.

MADRYT, 26.I. Onegdaj stały się ulice Madrytu niespodziewanie widownią walki byków według najściślejszego regulaminu. Ze stada, prowadzonego na rzeź bydła wyrwał się byk potężnych rozmiarów, który pędząc przez główne ulice miasta, potratował szereg osób, przyczem dwie zostały ciężko ranne.

Na jednej z głównych ulic, mianowicie „Grandia", natknął się na rozszalałego byka znany torreador Fortuno, który natychmiast wysłał swego szofera do mieszkania po szpadę, a sam tymczasem według wszelkich prawideł walki na arenie, powstrzymywał byka, wabiąc go czerwonem suknem w coraz to inną stronę. Wreszcie przybył szofer ze szpadą, a wówczas Fortuno jednem uderzeniem zadał bykowi śmiertelny cios.

W tej chwili Fortuno stał się bohaterem dnia. Ludność obrzuciła go kwiatami.

„Ucho igielne"

Leopolda Staffa.

(Wydawnictwo J Mortkowicza „Pod znakiem poetów").

Na schyłku roku ubiegłego — wśród powodzi książek gwiazdkowych i wydawnictw różnego typu i wartości — ukazały się dwie książki, będące doniosłem wydarzeniem w naszem życiu literackiem. Jest to tom poezyj Leopolda Staffa p. t. „Ucho igielne", który w niniejszym artykule zostanie omówiony, oraz tom prozy Stefana Żeromskiego p. t. „Elegje", któremu poświęcę następny feljeton.

Ten fakt, że „Ucho igielne" zostało odznaczone państwową nagrodą literacką, jako „najwybitniejsze dzieło z zakresu literatury pięknej, wydane w ostatniem trzyleciu"—uwalnia sprawozdawcę od uganiania się za superlatywami, mającemi na celu określenie wartości omawianego dzieła. Wzamian za to pragnę podzielić się z czytelnikami garścią uwag analitycznych, jakie nasunęły mi się podczas czytania i pilnego studjowania wymienionej w tytule książki.

Kilkuletni okres milczenia dzieli ten tom poezyj od poprzednio wydanych tomów Staffa, których liczba jest 23.

Że milczenie to było okresem poważnej przebudowy duchowej, czyli mówiąc utartym frazesem: „przewartościowaniem wartości" o tem świadczy ton tego dwudziestego czwartego zrzędu zbioru poetyckiego. „Ucho igielne" jest świadectwem *wcielenia się myśli religijnej poety*, poszukującej sobie wyrazu w poprzednich dziełach, w różnych światach, z pośród których świat antyczny zdawał się być najbliższy aktorowi „Mistrza Twardowskiego", *w świat chrześcijański*, ściśle mówiąc w systemat katolicki. Poszukiwanie Boga, cechujące twór Staffa, jak zresztą każdego rzetelnego poety, uwieńczone zostało w „Uchu igielnem" rezultatem pozytywnym nietylko w sensie osobistym, jako uporządkowanie psychiki indywidualnej, ale i w znaczeniu artystycznem, przez wydobycie z tego bezcennego odkrycia nowych wyrazów Piękna, nowych formalnych walorów poezji. „Ucho igielne" będące wieścią o odkryciu Boga, o rozbłyśnięciu wiary w ognisku uczucia — świeci jednak melancholijnym pobłyskiem rezygnacji. Znalezienie skarbu budzi wprawdzie radość w poecie, ale ta już „nie jest wesołością", może wskutek przemęczenia duszy na długiej drodze poszukiwań. Niema w tych poezjach owego franciszkańskiego jokulatorstwa, kuglarstwa bożego, cieszącego się z utraty rozumu a ze znalezienia wiary.

To nie są zarzuty, to jeno stwierdzenie stanowiska poety wobec Boga, a wydaje mi się, że dwa tylko stanowiska są możliwe: jedno—uzyskane mocą doświadczeń, rozmyślań, przeżyć, drogą rezygnacji i pewnych osobistych cech, stanowisko refleksyjne (sit venia verbo), które Staffa zbliża do Kasprowicza w ostatnim okresie twórczości, i drugie franciszkańskie, wyżej sprecyzowane ściślej, gdy Bóg daje się poznać w zaraniu żywota duszy i skupia wokół swej Istoty wszystkie jej niewyczerpane jeszcze siły ekspansywne.

Inwokacja „Ucha igielnego"— nawiasem mówiąc jeden z najpiękniejszych utworów w całym tomie—podkreśla doskonale i uwypukla cechy tej postawy twórczej Staffa wobec Boga:

Niedosięg nieba
I cisza zmierzchu, który wszystko złoci,
każą mi mówić tylko to, co trzeba,
w obliczu śmierci i Boga dobroci.

— — — — — — — — — — — — —

Wszystko się śmieje ze mnie, że Twą chwałę
Pragnąc poniżyć, rozwiać w ułud dymie,
Pisałem z głupią pychą przez b małe
Wielkie potężne Twoje Boga imię.
Szukałem Ciebie w chmurach, na niebiosach
I na tej niskiej, pełnej grobów glebie
I dzisiaj widzę, w radosnych łez rosach,
Że Bóg był bliższy mnie, niż ja sam siebie".

Pokora, która w tem wyznaniu się objawia, jest przyznaniem się zwyciężonego do poniesionej klęski. Staff korzy się z radością przed zwycięzcą, wyznając błąd, ale dlatego właśnie „radość ta nie jest wesołością". Tytuł zbioru, wzięty ze znanego wersetu ewangelicznego: „Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niżli bogaczowi trafić do królestwa niebieskiego"—subtelnie ten gatunek pokory symbolizuje. Nie jest to wszakże cnota katechizmowa, podobnie jak Bóg Staffa katechizmowy nie jest — wbrew twierdzeniu jednego z sędziów decydujących o przyznaniu państwowej nagrody, ceniony krytyk p. Jan Dąbrowski, który złożył votum separatum w tej sprawie.

Pojęcie Boga w „Uchu igielnem" jest bardzo wysubtelnione, mimo, iż poeta usiłuje odrzucić ornamentykę artystyczną — i dąży do katechizmowej prostoty, w której o człowieku mówi się jako o tym, który stworzony został na obraz i podobieństwo Boga. Nie mieści się w katechizmowych kategorjach takie, indywidualne czysto wyobrażenie Stwórcy:

„Mój Bóg to przepaść! Mój Bóg to bezdno,
Kędy błyskawic wichurami smagan,
Tańczy, w tęcz wirze, słońc i gwiaz huragan,
Gdzie wszystko jednem jest i wszystkiem jedno".

Ten poryw jednak jest odosobniony. Przeważają naogół słowa powściągliwe i przytłumione. Charakterystyczny dzięki swej bezpośredniości — dla obecnego nastroju poety jest wiersz „Szczyty wieczorne", który przytoczę tu w całości:

„Minęło żniwne, bujne popołudnie
Cisza zaległa na ściernisk rozłogu,
Zgasł sen o szczęściu, żar pożądań chłódnie
I serce duma o ciszy i Bogu.
Zmierzch mgławi wschodnie widnokręgu końce,
Każdy się zarys coraz mroczniej kryśli...
Niskie, pogodne, zachodzące słońce
Ozłaca jeno szczyty drzew i myśli".

Pogrążanie się w uciszeniu wewnętrznem nie pozostało również bez wpływu na formę zewnętrzną wiersza. W poezjach tych przeważa szeroki, wolny tok wiersza, najstosowniej sharmonizowany z emocjonalnem podłożem treści.

Podłoże to jednolite w całym zbiorzenie wprowadza jednak bynajmniej monotonji, gdyż przez „Ucho igielne" przesunął poeta nić tematów różnorodnych, a wycyzelowanych misternie ręką zaprawioną w kunszcie poetyckim. Kilka sonetów z części V, z pośród których „Wróbel" corychlej znaleźć się powinien w wypisach szkolnych dla młodzieży wyższych klas, misterne tercyny „Góry Oliwnej" i „Sądu Salomona" —świadczą o niesłabnącem panowaniu nad formą mistrza współczesnej naszej poezji.

Zamykają całość cztery utwory poświęcone pamięci Wyspiańskiego, Żeromskiego i Kasprowicza. W jednym czterowierszu ujął Staff genjalnie istotę twórczości autora „Popiołów":

„Królował, choć nie władał szczerbcem,
Panował duchom, choć bez tronu,
Sam był śpiżowem wtedy sercem,
Kiedy nie było jeszcze dzwonu".

„Ucho igielne" jest zjawiskiem pokrzepiającem i szczególną napawającem radością w okresie, gdy w literaturze naszej powstały po śmierci Kasprowicza, Przybyszewskiego, Reymonta i Żeromskiego luki wielkie, jeszcze niewypełnione. „Żywie duch" poezji polskiej — o tem wymownie świadczy dzieło Staffa.

A to, że literaci nasi, powołani na sędziów nagrody literackiej, wyróżnili to dzieło z pośród utworów, jakie w ostatnich trzech latach ukazały się w literaturze polskiej, że wyróżnili dzieło o wybitnie zadokumentowanej religijnej postawie twórcy wobec świata — może być poczytywane za pocieszający znak przełomu, jaki się w umysłowości współczesnej dokonywa z korzyścią dla rozwoju pierwiastków twórczych, będących z pewnością podstawą kultury duchowej.

Tadeusz Łopalewski.

Życie gospodarcze.

„Znaczenie zaniedbanych Kresów Wschodnich".

Pod tytułem powyższym w numerze 4 z dnia 20 b. m. zamieszcza „Tygodnik Handlowy" artykuł wstępny d-ra H. Sanda Ze względu na to, iż wymieniony artykuł jest żywem potwierdzeniem niejednokrotnie wypowiadanych przez nas poglądów, podajemy go w całości, jako „głos z centrum", uznający wyraźnie potrzebę odrębnej reprezentacji gospodarczej ziem naszych.

„Postęp, który uwidacznia się w naszem życiu gospodarczem, posiada o tyle jednostronny charakter, iż rozwijają się głównie zachodnio centralne, częściowo zaś południowe dzielnice Polski, natomiast dość skromnie przedstawia się postęp ekonomiczny wschodnich obszarów państwa.

Dotychczas nie posiadamy dobrze skonstruowanej statystyki regjonalnej, wskutek czego wprawdzie dokładnie wiemy, jak wielką jest ogólna konsumcja i produkcja całej R. P., mglisto jednak orjentujemy się, w jakiej mierze uczestniczą w niej poszczególne ziemie Polski. Ów brak dokładnej statystyki regjonalnej uniemożliwia wyprowadzenie ścisłych wniosków, w jakiej mierze poszczególne województwa w życiu gospodarczem państwa podążają za tempem ogólnego jego postępu. Dotychczas interesowano się u nas głównie sprawą nierównomiernej struktury gospodarczej poszczególnych dzielnic, natomiast niedostatecznie uwzględniono zjawiska nierównomierności ich rozwoju dynamicznego.

Dlatego też w ogólnym programie gospodarczym wypadnie w najbliższej przyszłości w silniejszej mierze niż dotychczas uwzględnić potrzeby rozwojowe zaniedbanych kresów wschodnich, niedorozwój ich bowiem obniżyć może także sprawność gospodarczą dzielnic wyżej stojących. Prą one dziś bowiem w kierunku powiększenia swej produkcji, ze względu jednak na chwiejne konjunktury eksportowe, liczyć mogą w pierwszym rzędzie tylko na rozszerzenie się zdolności nabywczej rynku wewnętrznego. Jeśli porównamy atoli tempo w jakiem rozwija się dzisiaj elektryfikacja, zastosowanie gazu, nawozów sztucznych i t. p. w zachodnio-centralnych województwach, z ospałym przebiegiem konsumcji i rozpowszechnienia się tychże samych czynników nowoczesnej pracy produkcyjnej we wschodnich obszarach państwa, — uderzyć musi nas rażąca dysproporcja.

Drobny na pozór przykład. Ostatnio powstał, jak wiadomo, syndykat rur żelaznych, ogniskujący w sobie zarówno zbyt na rynku krajowym jak i zagranicznym. Syndykat ów jasno zdaje sobie sprawę, iż o wydatnem zwiększeniu zbytu w kraju nie może być mowy, gdyż na terenach kresowych nie buduje się gazowni i nie instaluje się rur, wskutek czego znaczna połać Polski jest w praktyce omal niedostępna, jako rynek zbytu.

Wiadomem jest również, iż dotychczas mimo różnych prób i eksperymentów, nie udało się na Kresach Wschodnich z wyjątkiem Wileńszczyzny, odpowiednio zwiększyć konsumcji węgla, co przypisać należy temu, iż ludność kresów dotychczas nie zdobyła się na przebudowę swoich pieców, wskutek czego zastosowanie węgla dla celów opałowych jest poprostu techniczną niemożliwością.

Dążeniem przeto naszem musi być stopniowe zrównywanie poziomu gospodarczego poszczególnych dzielnic.

By nie obracać się w sferze ogólników, pragniemy poddać pod rozwagę pewne realne propozycje. Jedną z najważniejszych wyjściowych prac, jakiej podjąć się powinny izby przemysłowo-handlowe oraz rzemieślnicze, winno być przeprowadzenie ankiety w celu stwierdzenia: a) zarówno aktualnego położenia warsztatów pracy czynnych na tych terenach, jakoteż zbadanie; b) ogólnych ich możliwości i potrzeb rozwojowych.

Zaznaczona ankieta winna zapewnić materjał, pozwalający na dokładną ocenę, w jakiej mierze możliwą byłaby u nas decentralizacja przemysłu, idąca m. in. w kierunku uwzględnienia Kresów Wschodnich jako siedziby nowootworzonych placówek przemysłowych. Kresy są wprawdzie niedogodnie położone w stosunku do ośrodków produkcji surowcowej (węgiel, żelazo), rozporządzają jednak nadmiarem taniej siły roboczej, mają zatem warunki sprzyjające powstawaniu na ich terenie tych działów produkcji, w których właśnie robocizna odgrywa dominującą rolę.

Ze względu na rolniczy charakter Kresów Wschodnich i piekącą potrzebę dźwignięcia ich kultury rolnej, niezmiernie pożądanem byłoby, aby na ich terenie uruchomiono również izby rolnicze, które z wielką korzyścią działają już w zachodnich województwach państwa.

Sądzimy, iż z czasem między organizacjami samorządu gospodarczego Kresów Wschodnich wytworzyłaby się ścisła współpraca tego typu, jaka widoczna jest dzisiaj w poszczególnych prowincjach Rzeszy, które, jak np. Śląsk bronią się przeciwko fikcyjnemu, czy rzeczywistemu swemu upośledzeniu.

Współpraca ta mogłaby znaleźć nawet swój wyraz w utworzeniu wspólnego organu w postaci ewent. rady lub delegatury instytucyj gospodarczo samorządowych Kresów Wschodnich, której zadaniem byłoby uzgadnianie postulatów gospodarczych owych ziem i czuwanie, by znalazły one w ramach ogólnego programu gospodarczego R. P.

Wydaje się również, iż znacznie łatwiejszem byłoby w tych warunkach współdziałanie Kresów Wschodnich z reprezentacją gospodarczą dzielnic wyżej uprzemysłowionych, które bezpośrednio zainteresowane są przecież w podniesieniu sprawności ekonomicznej kresów. Dzisiaj nie mogą one w dostatecznie pozytywny sposób współdziałać w tym kierunku, gdyż brak im jest należycie zorganizowanych organów przedstawicielskich, reprezentujących całokształt gospodarczych interesów tej dzielnicy".

KRONIKA KRAJOWA.

— Sprawa osuszania Polesia na porządku dziennym. Jak się dowiadujemy, w niedługim czasie ukaże się rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w w sprawie osuszania Polesia.

Obecnie specjalna komisja Ministerstwa Robót Publicznych przygotowuje szczegółowy plan zaprojektowanych robót meljoracyjnych.

— W sprawie kredytu na zakup drzewek owocowych dla woj. nowogródzkiego. Związek Kółek Rolniczych ziemi nowogródzkiej podaje do wiadomości zainteresowanym rolnikom, że podania o długoletni kredyt na zakup drzewek owocowych w Państwowym Banku Rolnym przyjmuje Związek do zaopinjowania do 10-go lutego r. b. Tylko w wyjątkowych wypadkach termin ten może być przedłużony.

— Jeszcze nowa mleczarnia spółdzielcza. W pierwszej połowie m. b. została zorganizowana mleczarnia spółdzielcza we wsi Kuchczycach woj. nowogródzkiego.

Mleczarnia ta ma objąć jako teren swego działania kilka wsi i osad sąsiedzkich.

Z CAŁEJ POLSKI.

— W kwestji niepodzielności małych gospodarstw rolnych. Min. Reform Rolnych przystąpiło do opracowania ustawy, mającej na celu ograniczenie podzielności gospodarstw małych. Według opracowanych przez Ministerstwo zasad, Rada Ministrów, na wniosek Ministra Reform Rolnych, ustali dla poszczególnych okolic państwa niezbędnie potrzebny obszar jednego gospodarstwa, które pozwala na utrzymanie przeciętnej rodziny, oraz daje możność wykorzystania w nim pracy. Na mniejsze od tych norm gospodarstw nie wolno byłoby dzielić. Gospodarstwo zaś większe, nie przekraczające jednak 20 ha (w woj. białostockiem 35 ha) może być uznane za niepodzielne: 1) jeżeli tego zażąda właściciel za życia lub zastrzeże to w testamencie, 2) jeżeli jeden ze spadkobierców za życia lub po śmierci właściciela zgłosi życzenie otrzymania całego gospodarstwa z tem, że spłaci innych współspadkobierców.

Zgłoszenie to nie przesądza kto będzie przyszłym właścicielem tego gospodarstwa. Oszacowanie gospodarstwa niepodzielnego dla określenia wielkości spłat rodzinie odbywałoby się nie na podstawie ceny danego gospodarstwa, jaka jest w okolicy w danym czasie, lecz na podstawie wartości przychodowej gospodarstwa, uwzględniając istniejące długi.

Pierwszeństwo do otrzymania gospodarstwa ma uprawniony z testamentu, jeśli testament nie sporządzony, to ten, który uprawniony jest według miejscowego zwyczaju, jeśli takiego zwyczaju niema — to dziedziczy najbardziej uzdolniony. W razie sporu rozstrzyga sąd.

Zasady, na których Min. Reform Rolnych ma zamiar oprzeć wspomnianą ustawę przesłano organizacjom rolniczym do zaopinjowania. Ponieważ sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi C. Z. K. R zapytał, drogą ankiety, światłych gospodarzy o wypowiedzenie swego zdania.

— Sprawa meljoracyj rolnych. W Państwowym Banku Rolnym omawiana jest sprawa utworzenia Wydziału Meljoracyjnego, na potrzeby którego P. B. R. miałby prawo emitowania 5 proc. listów zastawnych. W ten sposób byłaby całkowicie rozwiązana sprawa kredytów na meljoracje rolne, co niewątpliwie przyczyniłoby się decydująco do podniesienia naszego rolnictwa.

Pozatem w sierach rządowych dojrzewa myśl, aby sprawy, dotyczące meljoracji, należące dotąd do trzech ministrów: rolnictwa, reform rolnych i robót publicznych skoncentrować w Ministerstwie Rolnictwa. Odnośne wnioski, jak się dowiadujemy, opracowuje Ministerstwo Rolnictwa i złoży je w niedługim czasie Radzie Ministrów.

— Wykłady instrukcyjne dla kierowników i rachmistrzów kas gminny. h. Bank Rolny zorganizował specjalne wykłady instrukcyjne dla kierowników i rachmistrzów kas gminnych.

Pierwsze takie wykłady, które będą trwały od 31 stycznia do 4-go lutego włącznie, odbędą się w Chełmie dla całego województwa lubelskiego. Następne wykłady obejmą województwa warszawskie i kolejno odbędą się we wszystkich województwach.

Wykładowcami na tych kursach będą urzędnicy Banku Rolnego i specjalnie zaproszeni wykładowcy.

— Możliwości polskiego eksportu do Anglji. Anglja posiada dla Polski specjalnie poważne znaczenie jako nader pojemny rynek zbytu dla licznych artykułów spożywczych. Dotychczas eksportuje się z Polski na rynek angielski jaja, bekony i masło, które zyskują tam sobie coraz lepszą markę. Zaznaczyć jednak należy, że istnieje pełna możliwość zbytu również dla szeregu innych polskich produktów spożywczych, jak np. drób bity, owoce, jarzyny (cebula) i miód. Drób polski dociera do Anglji za pośrednictwem państw ościennych, które zakupują w Polsce drób żywy, tuczą go sami i biją dla celów dalszego eksportu. Pobudowanie tuczarni stanowiłoby inwestycję stosunkowo niekosztowną i szybko się amortyzującą, pozwalającą zaś na osiągnięcie znacznie lepszych cen. Na zbyt liczyć mogą przedewszystkiem (przez cały rok) kury, pozatem indyki (w okresie Bożego Narodzenia), gęsi oraz kaczki (w okresie Wielkiej Nocy). Co do owoców i cebuli, koniecznem jest dobieranie towaru najlepszego, który winien być specjalnie starannie pakowany, zgodnie ze zwyczajami rynku angielskiego. Na zbyt w Anglji liczyć może również len, siemię lniane, nasienie koniczyny, groch zielony ręcznie sortowany i czyszczony oraz fasola. Wszystkie te produkty dostają się do Anglji za pośrednictwem obcem, a ceny osiągane przez producenta lub eksportera polskiego nie stoją w żadnym stosunku do cen płaconych za te artykuły w Angiji. W sprawie tej bliższych informacyj udzielić może państwowy instytut eksportowy.

— Ceny nawozów sztucznych w sezonie bieżącym. Syndykaty i Kółka Rolnicze oraz prywatni właściciele ziemscy już się zaczynają przygotowywać do wiosennych zasiewów, robiąc zakupy nawozów sztucznych. Dlatego ważnem jest wiedzieć, jakie obecnie są ceny tych produktów.

Otóż kainit kałuski lub stebnicki zł. 305.28 za wagon 10-tonowy luzem, superfosfat mineralny 16 do 18 proc. przy zamówieniach po 10 lutym—0.86 za kg.; superfosfat kostny jest o 10 groszy na kg. droższy od mineralnego, azotniak mielony 15 do 24 proc.—1.85 zł., granulowany za kg. czystego azotu wraz z opakowaniem 2.05 zł.; siarczan amonu 43 zł. za 100 kg, towaru 20 proc. luzem franco wagon stacja na Górnym Śląsku, azotan amonu za 100 kg.—110 zł. franco wagon stacja Chorzów. Saletra chilijska 12 funt. sterl. za tonę brutto; wapno palone nawozowe, mielone przy zamówieniach do 25-go lutego 400 zł., przy późniejszych 420 zł. za 10.000 kg, luzem plus 160 zł. za worki.

Są to ceny przy ładunkach całowagonowych. W mniejszych ilościach nieco drożej,

Ceny w Wilnie z dn. 25-go stycznia. 1928 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	41—43
Owies	44—46
Jęczmień browarowy	42—45
„ na kaszę	40—41

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
„ żytnia 50 proc.	65—70
„ razowa	40—45
„ kartoflana	80—90
„ greczana	85—95
„ jęczmienna	60—70
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.40—0.43
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.30—2.60
baranina	2.50—2.70
wieprzowina	3.20—3.50
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.50—4.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.50—4.70
„ kraj. 2 gat.	4.20—4.50
smalec wieprzowy	4.70—5.00

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.70—2.80
pokost	2.60—2.70
makuchy	50—55
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—5.00
liny śnięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.20—4.00
karasie śnięte „	2.00—2.70
szczupaki żywe „	4.00—4.50
szczupaki śnięte „	3.20—3.80
okonie żywe „	4.00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.45—0.50
śmietana za 1 litr	2.60—2.80
ser	1.70—2.20
masło niesolone	6.00—7.00
„ solone	5.50—6.20
masło deserowe	7.00—7.50
Jaja za 10 sztuk	3.00—3.50
twaróg	1.50—1.70

Silne lotnictwo—to potęga państwa

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— Z Rady Miejskiej. W poniedziałek 23 stycznia odbyło się trzecie zrzędu posiedzenie nowowybranej Rady Miejskiej w Grodnie. Posiedzenie nosiło charakter organizacyjny.

Na porządku dziennym poza odczytaniem protokółu poprzedniego posiedzenia, budzą zainteresowanie dwa punkty: ustalenie wysokości uposażenia wiceprezydenta i ławników oraz wybór wiceprezydenta i ławników.

Na posiedzenie przybył naczelnik Wydziału Samorządowego województwa białostockiego p. Celestyn Galasiewicz.

Po odczytaniu protokółu posiedzenia poprzedniego, prezydent miasta p. Rogalewicz zawiadomił Radę Miejską, że był w Warszawie u p. ministra Sprawiedliwości, który zakomunikował, iż pogłoski o rozparcelowaniu Sądu Okręgowego w Grodnie są zupełnie bezpodstawne i że ministerstwo bezwarunkowo chce utrzymać Sąd Okręgowy w Grodnie. Wobec tego wybrana na poprzedniem posiedzeniu Rady komisja nie składała panu ministrowi memorjału. Naszem zdaniem komisja powinna była wykanać ściśle uchwałę Rady Miejskiej chociażby tylko dlatego, żeby mieć miast zapewnienia ustnego pana ministra, oficjalne oświadczenie na piśmie.

Przed przystąpieniem do rozpatrzenia sprawy uposażenia wiceprezydenta i ławników mec. Horbaczewski oświadczył w imieniu Koła Pracy Gospodarczej, że Koło w tej sprawie nie weźmie udziału ani w dyskusji ani w głosowaniu, ponieważ Rada Miejska na poprzedniem posiedzeniu postanowiła zaskarżyć do ministerstwa reskrypt pana wojewody białostockiego, zgóry określający sposób uposażenia członków Magistratu.

Frakcja socjalistyczna oświadczyła, że zajmuje stanowisko to samo, co na posiedzeniu poprzedniem, to znaczy wstrzymuje się w tej sprawie zarówno od dyskusji jak i od głosowania.

Mec. Zadaj w imieniu frakcji żydowskiej zgłosił wniosek o uchwalenie stałego uposażenia dla wiceprezydenta 700 zł., dla ławników po 680 zł. miesięcznie.

Wobec tego, że frakcja polska i socjalistyczna nie zmieniły swego stanowiska, prezydent zarządził przerwę w celu umożliwienia porozumienia pomiędzy frakcjami.

Po przerwie przewodniczący zarządził głosowanie wniosku frakcji żydowskiej. Wniosek przeszedł 13 głosami frakcji żydowskiej przy 18 wstrzymujących się. (9 radnych Koła Pracy Gospodarczej i 9 radnych frakcji socjalistycznej),

Przed przystąpieniem do wyboru wiceprezydenta i ławników Koło Pracy Gospodarczej zażądało przerwy, która przeciągnęła się dość długo. Po przerwie okazało się, że Koło Pracy Gospodarczej postanowiło nie wracać na salę obrad. Przewodniczący stwierdził brak koniecznego quorum i zamknął posiedzenie.

Po posiedzeniu przewodniczący Koła Pracy Gospodarczej p. Horbaczewski zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję, na której umotywował stanowisko radnych polskich w sprawie wyborów członków Magistratu.

Przyczyną nie wejścia radnych Koła na salę obrad przed punktem porządku dziennego dotyczącym wyborów był brak porozumienia pomiędzy frakcjami co do ilości miejsc w Magistracie, jaka miałaby przypaść poszczególnym frakcjom.

Ponieważ przedstawiciel województwa p. Galasiewicz wyjaśnił, że w myśl istniejących przepisów Rada Miejska będzie mogła odbyć jeszcze jedno posiedzenie organizacyjne, Koło Pracy Gospodarczej postanowiło dać możność frakcjom osiągnięcia porozumienia w sprawie powyższej.

Nadmienić wypada, że frakcja żydowska zajmuje stanowisko nielojalne wobec innych frakcyj, nie zdradzając tendencyj do porozumienia się, licząc widocznie na to iż jest najliczebniejszą frakcją w Radzie.

Należy przypuszczać, że do następnego posiedzenia Rady frakcja polska potrafi sprawy te ująć w formę, na którą zgodzą się i inne frakcje. *(w. p.)*

— Ukonstytuowanie się związku lokatorów. Na odbytem ostatnio pierwszem posiedzeniu Zw. Lokatorów i Sublokatorów ukonstytuował się zarząd związku lokatorów w następującym składzie: prezes p. Aron Jezierski, zastępcy jury—Mieczysław Szulc, Izrael Markus, sekretarz Hirsz Rappaport, skarbnik Jakób Kaufaks.

— Zjazd spółdzielców. 31 stycznia odbędzie się w Grodnie zjazd delegatów kas spółdzielczych im. Stefczyka i spółdzielń mleczarskich z powiatów grodzieńskiego, augustowskiego i suwalskiego. Zjazd organizują Związek Kółek Rolniczych Okręgu Grodzieńskiego i Związek Osadników.

KRONIKA SUWALSKA.

— Zdemaskowanie wyraźnie zakazanej roboty politycznej w Suwalszczyźnie. Aresztowania wśród Litwinów. Od dłuższego już czasu organa bezpieczeństwa publicznego obserwowały wyraźnie zakazaną robotę polityczną prowadzoną przez zamieszkałych w powiecie suwalskim kilkunastu Litwinów.

Jak wiadomo, utrzymywali oni podobno ścisły kontakt z władzami litewskiemi w Kownie, wobec czego aresztowano Staśkiewiciusa, A. Stanelisa, K. Lewanariciusa, J. Sandla, O. Balunajtisównę, Brylisa i J. Murymasa.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Powiat mołodeczański odbudowuje zniszczone przez wojnę gospodarstwa. Siedem lat upłynęło od zakończenia wojny polsko-bolszewickiej — a odbudowa gospodarstw zniszczonych wskutek działań wojennych posuwała się żółwim krokiem naprzód.

Sejm ostatni—a w szczególności posłowie z tych stron pochodzący — miast myśleć o odbudowie zniszczonych przez wojnę osiedli—prowadzili tylko „politykę".

Rząd Marszałka Piłsudskiego od chwili objęcia przezeń steru państwa dążył i dąży nadal wszelkiemi siłami do gospodarczej odbudowy kraju.

Pożyczka amerykańska — uzyskana przez tenże rząd tylko dzięki zdobyciu zaufania zagranicy—umożliwia zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb państwa

Powiat mołodeczański jest naszczęście jednym z mniej zniszczonych powiatów naszego województwa przez działania wojenne.

Na odbytem ostatnio pod przewodnictwem starosty mołodeczańskiego posiedzeniu Komisji Odbudowy przyznana została gospodarstwom, zniszczonym wskutek bezpośrednich działań wojennych w gminach bienickiej, lebiedziewskiej i mołodeczańskiej zapomoga rządowa w kwocie około 250 tys. złotych w gotówce i budulcu.

Kwota ta—według obliczeń—starczy na odbudowanie w powiecie mołodeczańskim wszystkich gospodarstw zniszczonych przez wojnę.

Wydawanie przyznanego budulcu jest w pełnym toku — a gotówka wypłacona zostanie w dniach najbliższych.

KRONIKA KRAŚNIEŃSKA.

— O pracę przy budowie koszar w Helenowie i Kraśnem n. Uszą. Cech Budowlany m. Mołodeczna zwrócił się do starosty mołodeczańskiego z zażaleniem przeciwko firmie „Inż. J. Weber", prowadzącej roboty przy budowie wspomnianych koszar, która poważniejsze prace oddała Żydowi — akordantowi pomijając ofertę wniesioną przez tut. Cech Budowlany.

Wspomniany akordant sprowadza — jak się dowiadujemy — swoich współwyznawców z dalszych okolic, pomijając zupełnie około 230 zorganizowanych w Cechu Budowlanym robotników fachowych i wykwalifikowanych, przebywających na terenie Mołodeczna od szeregu lat, a w większości sprowadzonych w roku 1923 do specjalnych robót przy dawnej budowie koszar.

Uważając postępek firmy za niesłuszny i szkodliwy, tak starostwo jak i d-ca 86 pp. odnieśli się do protestu Cechu jak najprzychylniej—obiecując dołożyć wszelkich starań w celu uniemożliwienia odsunięcia od pracy ludzi miejscowych—posiadających pełne kwalifikacje, tembardziej, iż większość z nich bezwzględnie konkurować może pod każdym względem z majstrami, jakich ewentualnie sprowadzić może akordant.

Ponieważ firma żąda od cechu złożenia wadjum w gotówce, członkowie cechu jednogłośnie zobowiązali się prowadzić przez dwa miesiące wszelkie roboty, nie pobierając chwilowo zapłaty za swoją pracę, a niezależnie od tego złożyć firmie ofertę na wykonanie wszelkich robót o 5 proc. niższą, aniżeli złożył ją akordant.

Pan starosta—wnikając w położenie bezrobotnych, obiecał udzielić z Powiatowej Kasy Komunalnej odpowiednią pożyczkę i w ten sposób dopomóc im do sprostania wymaganiom — stawianym przez firmę.

KRONIKA WILEJSKA.

— Śmiertelny wypadek przy pracy. W dniu 23 b. m. w folw. Bierkowszczyzna, podczas młócenia zboża, koń uderzył w głowę parobka—Józefa Dziadziała, lat 15, mieszkańca wsi Łazowo. Dziadziało poniósł śmierć na miejscu.

Ruch emigracyjny.

Zgodnie z ustawą międzynarodowej Konferencji Pracy, Międzynarodowe Biuro Pracy otrzymuje od 50 państw przeciętnie regularne informacje o ruchach emigracyjnych, imigracyjnych, o reemigracji, pracy emigrantów i t. d. Informacje te i wiadomości analizowane są przez Biuro Pracy w „Miesięcznej Kronice Emigracyjnej".

Ze statystyki, która ukazała się w ostatnim numerze tego pisma wynika, iż w r. 1926—1927 przybyło do Stanów Zjednoczonych 335 175 obcych imigrantów. W porównaniu do zeszłego roku, cyfra ta wskazuje pewien wzrost imigracji, pomimo iż ograniczenia stosowane były bez zmiany.

W Transjordanji, w Islandji, na Kubie i w Poznaniu zastosowano rozmaite środki uregulowania ruchu imigracyjnego. W dwóch ostatnich krajach złagodzono niektóre ostrzejsze zarządzenia poprzednio ogłoszone.

W Polsce, zarządzenia dotychczas obwieszczane dla regulacji ruchu emigracyjnego zostały w drodze dekretów prawnych ulepszone.

„Miesięczna Kronika Emigracyjna" analizuje również zawarty niedawno traktat pomiędzy Niemcami a Polską w sprawie sezonowej imigracji polskich robotników rolnych do Niemiec.

OD ADMINISTRACJI

Do numeru dzisiejszego załączamy blankiety wpłaty na nasze konto P. K. O. 80.750. Prosimy więc Szanownych Abonentów o uskutecznienie przedpłaty na miesiąc luty, oraz o uregulowanie zaległości w terminie najpóźniej do dnia 29 stycznia b. r., w przeciwnym bowiem wypadku zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego pisma. Wszelkie reklamacje, jak to: zmiana adresu, ilość nadawanych egzemplarzy i t. p. Administracja załatwia do dnia 29 stycznia r. b.

Od Zarządu Stowarzyszenia Oddziału Wileńskiego „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" otrzymaliśmy odezwę, którą poniżej umieszczamy.

RODACY:

Kilka miljonów naszych Polaków przebywa stale poza granicami kraju, stanowiąc tam potężny odłam naszego narodu. Miarą siły każdego społeczeństwa jest łączność pomiędzy jego członkami. Z tymi oddalonymi naszymi braćmi, dzięki odległości i pewnemu może niedopatrzeniu, łączność dotychczas była zbyt małą.

Nie chcemy i nie powinniśmy dopuścić do tego, by oni byli dla Polski straceni, pod względem narodowym i religijnym, musimy dotrzeć do nich za pomocą słowa i pieśni polskiej, nawiązać z nimi nici serdecznej przyjaźni, krzewić wśród nich oświatę, pobudzać młode pokolenie do przyjeżdżania na studja do kraju.

Praca w tym kierunku winna się stać sprawą obchodzącą całe społeczeństwo. Akcję tę postawiło sobie za cel Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie". Działalność jego rząd uznał za pożyteczną i popiera go przez swoje ministerstwa, najwyższy zaś dostojnik Kościoła w Polsce, Jego Eminencja ks. prymas Hlond udzielił mu swego błogosławieństwa.

W imię powyższych haseł Oddział Wileński tegoż Stowarzyszenia zwraca się do wielebnego duchowieństwa, do całego społeczeństwa Wilna i Wileńszczyzny, do wszystkich instytucyj, oraz firm o przyjście mu z pomocą w celu umożliwienia jego istnienia i działalności.

Zapisy na członków, przyjmowanie łaskawych ofiar, oraz udzielanie wszelkich informacyj—uskutecznia się każdego wtorku i piątku od godz. 12—1-ej.

Adres. Dom Ludowy Metropolitalna nr. 1.

Zarząd Stowarzyszenia Oddziału Wileńskiego „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie".

Giełda wileńska z dn. 27. I. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8,86½
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70—
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100)	98.—
Dolarówka, 5 dol.	64—63,75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	60.—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62,40—62,00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	151.—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50
Dolary	8,885—8633
Holandja	359,60—359,70
8% ziemskie	83,00
4½% ziemskie	58,25—58,00
4% warszawskie	66,25—67,00

Giełda warszawska z dn. 27. I. b. r.

CZEKI:

Londyn	43,45½—43,35
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,045—34,955
Praga	26,415—26,35
Szwajcarja	171,70—171,27
Wiedeń	125,55—125,19
Włochy	47,20—47,07

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	61,00
Pożyczka kolejowa	102,00
8% pożyczka konwersyjna	67,00
Konwersyjna kolejowa	60,00
Listy Banku Gosp. Kraj.	93,00
Listy Banku Rolnego	93,00
Oblig. Banku Gosp. Kraj.	92,50
8% warszawskie	80,50

AKCJE:

Bank Dyskontowy 130. Handlowy 123. Polski 162,50. Zachodni 32,50 — 33,50. Siła i Światło 92—93. Łazy 9. Wysoka 143,50. Węgiel 96. Nobel 38,50. Lilpop 40—39,50. Modrzejów 41,50—41 Norblin 262. Ostrowiec 83. Rudzki 48—47,50. Starachowice 59. Borkowski 18. Spirytus 36.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Z Rady Miejskiej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej przez r. Wygodzkiego na ręce przewodniczącego — posiedzenia, zgłoszony został wniosek nagły w sprawie udzielenia przez miasto jednorazowego subsydjum na żydowskie ogródki dziecięce. Po krótkiej dyskusji zdecydowano wniosek ten przesłać, celem zaopinjowania, do odnośnej komisji miejskiej.

Porządek dzienny posiedzenia otwarto rozpatrzeniem sprawy ustalenia niektórych podatków na okres budżetowy 1928/29 r. Poczem przystąpiono do omówienia sprawy podwyższenia wynagrodzenia członków komisyj szacunkowych za przeszacowywanie lokali,. Zdecydowano w tej sprawie podnieść wynagrodzenie członków komisji z 2 zł. do 3.

Wniosek w sprawie upoważnienia Magistratu do czasowego (zwrotnego) użycia 50,000 zł. z funduszu inwestycyjnego robót kanalizacyjnych na potrzeby Wydziału Elektrycznego — przyjęto jednomyślnie.

Również przychylnie załatwiono opracowany przez Magistrat projekt statutu rozmaitego rodzaju opłat administracyjnych.

W sprawie podwyższenia uposażenia służby szkolnej — powzięto uchwałę — przychylić się do wniosku opracowanego przez Magistrat. Korzystając z rozpatrywania przez Radę Miejską powyższej sprawy, jeden z radnych frakcji P. P. S. domagał się odebrania kierownictwu poszczególnych szkół powszechnych prawa przyjmowania i zwalniania służby szkolnej.

Motywując swój wniosek tem, iż w podobnych wypadkach bardzo często mogą wchodzić w grę osobiste względy i sympatje Magistrat ograniczył się przyjęciem powyższego wniosku do wiadomości.

Dalej na porządek dzienny wpłynęła sprawa pociągnięcia do udziału w kosztach budowy i utrzymania dróg przedsiębiorstw, otrzymujących z tych dróg szczególne korzyści. Magistrat, opracowując ten projekt, miał na myśli rozmaitego rodzaju przedsiębiorstwa transportowe. Po krótkiej dyskusji postanowiono przychylić się do wniosku Magistratu.

Zkolei przystąpiono do sprawy zmiany taryfy opłat na rzeźni miejskiej—uchwalono zaakceptować w tym względzie opinję Komisji Finansowej, która wysunęła projekt podwyższenia opłat z 4 zł. 60 gr. do 5 zł. za korzystanie z lokalu rzeźni miejskiej przy biciu i smażeniu wieprzy.

Zaaprobowano również opinję Komisji Finansowej w sprawie podwyższenia opłat za oględziny mięsa i stemplowanie na stacji weterynaryjnej. Opłaty uchwalono podnieść o 50%. W wypadkach zaś, gdy właściciele przewożonego na stację weterynaryjną mięsa nie mają dostatecznych zaświadczeń, iż ubój był dokonany na rzeźni miejskiej, opłata podniesiona będzie o 100 procent.

Rozpatrywany jedynie formalnie wniosek w sprawie umorzenia powództwa przeciwko Skarbowi Państwa o eksmisję z domu miejskiego przy ul. Subocz 17, załatwiono bez sprzeciwu w myśl wniosku Magistratu.

Po załatwieniu powyższych spraw Rada Miejska przeszła do rozpatrzenia kwestji budowy odżelaźniaczy na stacji pomp. Koszta budowy odżelaźniaczy obliczone są na sumę 10.000 zł. Wniosek Magistratu Rada Miejska zaakceptowała. Sprawa ta jednak wymaga szerszego omówienia, co i nie omieszkamy uczynić w jednym z najbliższych numerów.

Poza porządkiem dziennym dodatkowo rozpatrywano sprawę połączenia w jeden resort wydziałów kanalizacyjnego i wodociągowego Magistratu m. Wilna. Ze względów czysto technicznych uchwalono projektowane przez Magistrat połączenie—zaaprobować.

Wreszcie na wniosek Magistratu powzięto uchwałę wyłonienia z pośród członków Rady Miejskiej Komisji na wypadek potrzeby nabycia przez miasto placów zabudowanych, jak również i niezabudowanych. (S)

KRONIKA.

Piątek **27** stycznia

Dziś: Jana Chryzost.
Jutro: Walerego.

Wschód słońca—g. 7 m. 26
Zachód „ g. 15 m. 37

Dyżury aptek w dn. 27 b. m.

Miejska—Wileńska 23.
Chomiczewskiego—W. Pohulanka 19.
Ottowicza—Wielka 49.
Chróścickiego—Ostrobramska 25.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 25. I. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 771. Temperatura średnia — 0° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Pogodnie. Minimum na dobę—2° Cels.

Tendencja barometryczna—wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Prezes Izby Kontroli Państwowej** w Wilnie p. Jan Pietraszewski wyjechał w dniu 26 b. m. do Warszawy w sprawach służbowych. Powrót p. prezesa nastąpi w dniu 29 b. m.

MIEJSKA.

— **Podwyższenie stawki podatku od szyldów.** W łonie prezydjum Magistratu rozważany jest obecnie projekt podwyższenia o 50 proc. miejskiego podatku od szyldów w śródmieściu, z jednoczesnem zmniejszeniem takowego o 40 proc. na przedmieściach. (s)

— **Lekarze dla obłożnie chorych bezrobotnych i biednych.** Magistrat zaangażował dwóch lekarzy dla zabezpieczenia pomocy lekarskiej obłożnie chorym biednym i bezrobotnym m. Wilna. d-r Dauerman (Zawalna Nr. 24) na 1, 2 i 5 okręg pol. i d-r Popławska (Dobroczynny zauł. 2) na 3. 4 i 6 okręg. Prawo do korzystania z tej pomocy przysługuje tylko tym osobom, które przedstawią zaświadczenie o ubóstwie lub kartę Pośrednictwa Pracy.

— **Magistrat zatrudnia bezrobotnych.** Magistrat m. Wilna w przeciągu tygodnia ubiegłego zatrudnił na robotach kanalizacyjnych 15 nowych robotników.

Ogółem w chwili obecnej na robotach prowadzonych przez miasto zatrudnionych jest około 400 robotników. (s)

ADMINISTRACYJNA.

— **Delegacja u pana komisarza rządu.** Onegdaj do pana komisarza rządu na m. Wilno zgłosiła się delegacja właścicieli sklepów z napojami chłodzącemi z prośbą o uzyskanie zezwolenia na prawo handlu do godz. 11-ej wiecz.

Pan komisarz rządu obiecał delegacji zainteresować się tą sprawą i w miarę możliwości załatwić ją przychylnie. (S).

— **Ochrona lokatorów.** Władze administracyjne powzięły ostatnio decyzję roztoczenia specjalnej kontroli nad właścicielami nieruchomości, którzy korzystając z pożyczek rządowych na wybudowanie domów pobierali od lokatorów zbyt wygórowanego komornego. (S).

— **Ze spraw łowieckich.** W Nr. 7 Dziennika Ustaw ukazało się Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 10 stycznia 1928 r., zabraniające całkowicie—na przeciąg jednego roku — polować na łosie—byki, dropie i wiewiórki. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie na całym obszarze Polski z wyjątkiem województwa śląskiego z dniem ogłoszenia t. j. z dniem 24 stycznia r. b. a przeto zakaz polowania na wskazane gatunki zwierzyny trwa do dnia 24 stycznia 1929 roku.

Rozporządzenie powyższe należy powitać z wielkiem uznaniem, gdyż łosie i dropie należą już, niestety, do bardzo rzadkich gatunków zwierząt łownych, zaś ozdoba lasów naszych—wiewiórka, tępiona przez kłusowników dla ładnego futerka ginie z zastraszającą szybkością.

SPRAWY PRASOWE.

— **Znowu konfiskata „Sielańskiej Niwy".** Na podstawie art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości i zniewagach — Komisarjat Rządu na m. Wilno aresztował nakład czasopisma białoruskiego „Sielanskaja Niwa" z dnia 25 b. m. (s)

Z KOLEI.

— **Unieruchomienie kolejki wąskotorowej na linji Dukszty—Druja.** Z powodu panujących w ostatnich dniach zamieci śnieżnych, unieruchomiona została kolejka wąskotorowa na linji Dukszty—Druja. (s)

Z POCZTY.

— **Oddział skrzynek pocztowych czynny będzie w niedziele.** Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów na skutek starań osób zainteresowanych zgodziła się na otwarcie w niedziele oddziału skrzynek pocztowych, czynnego od godz. 9-ej do 3-ej popoł. (s)

Z POLICJI.

— **Odprawa komendantów posterunków P, P. pow. wileńsko-trockiego.** W związku ze zbliżającym się okresem wyborów do Sejmu i rozpoczęciem prac przedwyborczych organizacyj i stronnictw społecznych i politycznych, w dniu 1 lutego r. b. odbędzie się odprawa komendantów posterunków P. P. pow. wileńsko-trockiego, która będzie miała na celu szczegółowe omówienie sposobu postępowania i zachowania się funcjonarjuszów policji podczas akcji wyborczej.

Komendanci P. P. otrzymają szczegółową instrukcję i pouczenie od kierown. Refer. Wybor. na powiat wileńsko-trocki radcy Pokrzesińskiego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Koła Polonistów U. S. B.** W niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 11½ (punktualnie) w lokalu Seminarjum Polonistycznego odbędzie się zebranie sekcji histor.-literackiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat prof. St. Glixelego p. t. „O literaturach obcych w studjach polonistycznych.

2) Sprawozdanie kol. L. Sienkiewicza z „Elegij i innych pism" Stefana Żeromskiego.

We czwartek zaś dnia 2 lutego odbędzie się wycieczka celem zwiedzenia zbiorów ewangelicko-reformowanych (przy ul. Zawalnej 11), oraz archiwum w murach po-franciszkańskich pod kierownictwem p. dyr. Wacława Studnickiego.

Zbiórka w lokalu Koła (Zamkowa 11—7) o godz. 11½; goście mile widziani.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Stowarzyszenie: „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie"**, przypomina wszystkim członkom i sympatykom Stowarzyszenia, iż walne zebranie tegoż stowarzyszenia odbędzie się 30-go b. m. t. j. w poniedziałek o godz. 5-ej w lokalu Domu Ludowego Metropolitalna 1 (przez zaułek Literacki). W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków drugie prawomocne zebranie będzie miało miejsce tegoż dnia o godzinie 5½.

ARTYSTYCZNA.

— **Wystawa obrazów i rzeźby wileńskich artystów malarzy i rzeźbiarzy** otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 8 wieczór przy ul. Mickiewicza Nr. 11, róg Orzeszkowej. Wejście od 1 złotego do 20 groszy dla uczących się i dla wojskowych szeregowych.

ZABAWY.

Doroczna reduta artystyczna odbędzie się już jutro w salonach Kasyna Garnizonowego.

Wśród atrakcyj przewidziany jest szereg konkursów z cennemi nagrodami, ofiarowanemi przez firmy: Jankowski, Prużan, Segall, B. Sztrall, Borkowski, Banel, Poozelwer i in.

Bilety, za okazaniem zaproszeń, nabywać można w cukierni B. Sztralla w godzin. 12—2 i 5—7 wiecz.

Obowiązki gospodyń i gospodarzy balu pełnić będą artystki i artyści Teatru Polskiego.

— **Bal akademicki.** IX-ty doroczny bal akademicki, mający się odbyć w dniu 2 go lutego rb. w salonach Kasyna Garnizonowego pod protektoratem p. wojewody Władysława Raczkiewicza i J. M. rektora U. S. B. prof. dr. Stanisława Pigonia zapowiada się jako najświetniejsza impreza zabawowa w tegorocznym karnawale. Koło słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych czyni usilne starania w kierunku jaknajozdobniejszego udekorowania salonów Kasyna. Do tańca przygrywać będą 3 orkiestry. Dochód z balu przeznaczony jest na rzecz niesienia pomocy niezamożnej młodzieży akademickiej.

— **„Jasełka Maluczkich".** Pod tym tytułem zostaną odegrane w sali gimnazjum im. Słowackiego (Dominikańska 3) w niedzielę 29 stycznia r. b. o godz. 5 popołudniu jasełka na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum.

Ze względu nietylko na cel, ale i na treść sztuki, liczyć należy na liczną frekwencję, szczególnie pedagogów, rodziców i młodzieży. W „Jasełkach Maluczkich" rzecz rozgrywa się już po przejściu tradycyjnych postaci jasełek, a rozpoczyna się pielgrzymka dziatwy. Będzie to niejako ciąg dalszy jasełek, odegranych w innych zakładach szkolnych.

Bilety od 50 gr. do 2 zł. Kostjumy z „Ogniska Kolejowego" i kostjumerji dyr. Markiewicza.

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenie.** Władze litewskie wysiedliły onegdaj z granic Litwy niejakiego Gryniewicza, wraz z żoną i dwojgiem dzieci. (s)

RÓŻNE.

— **Kółka kontroli obór.** Ostatnio zorganizowane zostały przez Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej kółka kontroli obór w Parafjanowie i Dokszycach pow. dziśnieńskiego. (S).

— **Pan wojewoda prezesem Komitetu Uczczenia Pamięci pułk. w. p. B. Josielowicza.** Jak się dowiadujemy, p. wojewoda Raczkiewicz zaproszony został na prezesa Komitetu Uczczenia Pamięci pułkownika wojsk polskich Berka Josielowicza, (S).

— **4-miesięczny kurs dla kontrolerów sanitarnych.** W dn. 15 lutego r. b. upływa ostateczny termin zgłaszania kandydatów na 4-miesięczny kurs dla kontrolerów sanitarnych, który rozpocznie się w Państwowej Szkole Higjeny dnia 1 marca r. b. Na pozostałą ilość miejsc zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Państwowej Szkoły Higjeny, Warszawa ul. Chocimska Nr. 24. Kandydaci na kurs winni posiadać świadectwo ukończenia 4-tej klasy gimnazjalnej lub VII oddziału szkoły powszechnej. Pierwszeństwo będą miały osoby pracujące w urzędach sanitarnych rządowych lub samorządowych na stanowiskach dozorców sanitarnych lub kontrolerów sanitarnych, dezynfektorów oraz kontrolerów targowych.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance. „Uciekła mi przepióreczka".** Jutro o godz. 20-ej komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" z Juljuszem Osterwą w roli Przełęckiego.

— **„Fircyk w zalotach".** W niedzielę o godz. 20-ej komedja Fr. Zabłockiego p. t. „Fircyk w zalotach" z udziałem: dyr. J. Osterwy, St. Karbowskiej, I. Rowickiej-Kunickiej, J. Karbowskiego, St. Larewicza, K. Pągowskiego i J. Wasilewskiego.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia"). Dzisiejsza premjera.** Dziś wchodzi na repertuar Teatru Polskiego ostatnia nowość pełna słonecznej pogody i humoru doskonała komedja Millera i Miltona „Szkoła wdzięku".

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł. na przedstawieniu popołudniowem ukaże się poemat chiński Klabunda „Kredowe koło" w premjerowej obsadzie.

— **Występy taneczne L. Winogradzkiej w Teatrze Polskim.** W sobotę nadchodzącą o godz. 5-ej i w niedzielę o godz. 12 m. 30 popoł. wystąpi w Teatrze Polskim wybitna tancerka L. Winogradzka-Gregor.

Kultura pięknego ciała, którego zasadniczą cechą winno być zdrowie i zdolność opanowania każdego mięśnia w harmonijnym ruchu, nadając mu cechy piękne w wyrazie, tworzy podstawę dzisiejszego tańca plastycznego, którego wybitną przedstawicielką jest L. Winogradzka-Gregor znana zaszczytnie z poprzednich kilku występów.

Tym razem wystąpi wraz ze swemi uczennicami szkoły plastyki. W programie: Brahms, Debussy, Grieg, Strauss, Schubert, Wagner, oraz instrumenty perkusyjne.

— **Recital skrzypcowy Bronisława Gimpla.** Zapowiedziany na wtorek 31 b. m. w Teatrze Polskim występ skrzypka-wirtuoza Bronisława Gimpla wywołał niezwykłe zainteresowanie w szerokich kołach wielbicieli muzyki skrzypcowej. Występy Gimpla w największych miastach Europy i Ameryki były pochodem triumfalnym. We Włoszech B. Gimpel miał zaszczyt grać na skrzypcach nieśmiertelnego Paganiniego, grając nad grobem Jego 6-tą sonatę wielkiego mistrza. Program wtorkowy, który B. Gimpel wykona przy akompanjamencie znakomitego pianisty Karola Gimpla, zawiera perły muzyki skrzypcowej.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

PIĄTEK 27 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa.
16.55. „Emigracja polska we Francji" odczyt pióra Kazimierza Leczyckiego wygłosi speaker.
17.20. „Pielęgnowanie zaniedbanych starych sadów" odczyt z działu „Ogrodnictwo".
17.45. Koncert orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza.
19.00. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.10. „Skrzynka pocztowa" wypowie Witold Hulewicz.
19.25. „Białoruska poezja ludowa" odczyt z cyklu „Kultura białoruska".
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji Warszawskiej.

SOBOTA 28 stycznia.

16.35. Gazetka radjowa.
16.55. „Ze statystyki leśnej" odczyt z działu „Leśnictwo" wygłosi S. Polankiewicz.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wygłosi M. Stępowski.
17.45. Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
19.00. Sygnał czasu i rozmaitości
19.10. „Wyspiański prawodawcą nowego teatru".
19.35. „Międzynarodowy ruch filmowy" odczyt wygł. Leszek Szeligowski.
20.30. Transmisja muzyki operetkowej z Warszawy.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.

SOBOTA 21 stycznia.

11.40. Komunikaty P. A. T.
12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty.
16.20. Przegląd wydawnictw perjodycznych.
16.40. Odczyt p. t. „Propaganda lotnictwa w szkołach".
17.20. Odczyt p. t. „Zima i lato we wschodnich Karpatach".
17.45. Koncert popołudniowy.
19.15. Rozmaitości wygł. p. L. Lawiński.
19.30. Odczyt p. t. „O rozpowszechnieniu chorób wenerycznych w Polsce".
19.55. Pogadanka muzyczna.
20.15. Transmisja koncertu z Filharmonji.
22.00. Sygnał czasu i komunikaty.

Statystyka radjoaparatów.

Na pytanie: wiele istnieje w całym świecie radjoabonentów — daje przewodniczący Międzynarodowego Biura Radjotransmisji dosyć ścisłą odpowiedź. Ogółem funkcjonuje, zdaniem jego, w obecnej chwili 50 miljonów radjoaparatów odbiorczych, z których 20 miljonów przypada na Europę. Niemcy posiadają 24 stacje nadawcze i 1.560.000 abonentów, Anglja 18 stacyj i 2.350.000 odbiorców, we Francji 16 stacyj i 900.000 abonentów etc. Z mniejszych krajów największą stosunkowo ilością radjoamatorów może poszczycić się nieduża Austrja 280.000 aparatów.

Na wileńskim bruku.

— **Targnął się na życie.** Usiłował popełnić samobójstwo za pomocą poderznięcia arterji lewej ręki—A. S. zamieszkały przy ul. Subocz 90. Przyczyna usiłowania samobójstwa — ciężki stan materjalny. Desperata odwieziono do szpitala żydowskiego w stanie budzącym obawy o życie.

— **Kradzież ze sklepu.** Na szkodę Samuela Kowlińskiego zam. przy ul. Niemieckiej 22, skradziono ze sklepu przy ul. Jatkowej przędzy i sznurów na sumę 630 zł.

— **Strychy mieszkaniowe.** Ze strychu domu Nr. 25, przy ul. W. Stefańskiej, skradziono bielizny wart. 540 zł. na szkodę Chimy Rudańskiej i Jadwigi Rozowskiej.

Na prowincji.

— **Tragiczne polowanie.** Maksym Moszniuk mieszkaniec wsi Ambrosionki gm. jodzkiej, udał się na polowanie. W pewnej chwili, wskutek własnej nieostrożności Moszniuk spowodował wystrzał którym się zranił śmiertelnie i po kilku godzinach zmarł.

— **Wykrycie potajemnej gorzelni.** W ostatnich czasach organa policyjne przystąpiły do energicznej akcji tępienia procederu pędzenia samogonki. W związku z tem onegdaj we wsi Emigajki wykryto potajemną gorzelnię, prowadzoną na szeroką skalę. Właścicielem zakazanego procederu okazał się Antoni Szalewicz. W rezultacie przeprowadzonej rewizji ujawniono szereg preparatów do wyrabiania wódek.

Szalewicza osadzono w więzieniu. (s)

SPORT.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy.

W d. 28 i 29 stycz. r. b. odbędą się w Krynicy IV Zawody Narciarskie o mistrzostwo Krynicy 1927/8. Dotychczas zgłosili udział: cała drużyna olimpijska, zawodnicy ze Lwowa i Krakowa.

Dla ustalenia rekordu na nowowybudowanej skoczni, która swoją konstrukcją przewyższa wszystkie istniejące w Europie skocznie, Komitet zaprosił 3 znakomitych skoczków szwedzkich.

Dla zwycięsców w biegach i skokach zebrano już, oprócz żetonów, 30 cennych nagród. Sądząc po zamówieniach mieszkań, spodziewany jest liczny zjazd gości, interesujących się sportem.

Warunki śnieżne wprost idealne, grubość śniegu 92 cm., temperatura utrzymuje się przeciętnie 6⁰ C. niżej 0⁰.

Na program zawodów złożą się biegi na 18 klm. dla wszystkich zawodników i klas, biegi pań i bieg ju-jorów.

W niedzielę konkurs w skokach, który najprawdopodobniej ustali rekord w długości nietylko Polski, lecz i całej Europy (dotychczas w Polsce skok najdłuższy 61 metr. na krokwi w Zakopanem).

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w Oslo.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w Oslo, w Norwegji, cieszyły się ogromnym napływem widzów, którzy przybyli w imponującej liczbie 10000 osób. Na zawodach był obecny następca tronu norweskiego.

Pogoda niezbyt dopisała, gdyż była mgła, lecz lód był niezły więc i wyniki odpowiednie.

Uroczystość otwarcia Igrzysk Olimpijskich.

Olbrzymie Igrzyska Olimpijskie, które począwszy od 1896 roku odbywają się co cztery lata są świętem całego świata sportowego, dniami wesela, szczęścia i radości życia, wielkim hymnem odrodzenia fizycznego świata. To też ich otwarcie jest obchodzone nadzwyczaj uroczyście, a tradycyjny ceremonjał na widzach i uczestnikach pozostawia niezatarte wprost wrażenie.

Jak cztery lata temu w Paryżu, tak i w roku bieżącym w Amsterdamie olbrzymi stadjon olimpijski zacznie się napełniać na długi czas przed godziną oficjalnego otwarcia. Załopocze kilkadziesiąt chorągwi państw uczestniczących, rozlegną się dźwięki kilku orkiestr, a połączone chóry zagrzmią triumfalnemi pieśniami. Jeszcze chwilę i z dźwiękami marszu wkraczać zaczną na bieżnie reprezentacje kilkudziesięciu narodów. Przed każdą z nich zobaczymy tablicę z nazwą narodu oraz sztandar.

Kwiat młodzieży! Siła i zdrowie bije od nich. Obchodzą stadjon i ustawiają się na boisku z chorążymi na czele.

Na trybunie ukazuje się prezes Holenderskiego Komitetu Olimpijskiego i w krótkich słowach zwraca się do obecnego Naczelnika Państwa, aby zechciał ogłosić otwarcie Igrzysk. Setki tysięcy oczu tkwią zwrócone na honorową lożę. Książę wstaje i przez olbrzymi megafon wypowiada sakramentalną formułę:

„Proklamuję otwarcie Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie dla uczczenia IX ej Olimpjady ery nowożytnej".

Przy dźwiękach fanfary olbrzymi biały sztandar olimpijski z pięcioma splecionemi kołami wznosi się na główny maszt, okrzyki tłumów, wiwaty, grzmot armatnich wystrzałów łączą się w chór bijący w niebo wielkim krzykiem, a setki gołębi, wypuszczonych z klatek wieszczą światu o radosnym fakcie.

Nagle wszystko cichnie. Odkrywa się morze głów, chorążowie gromadzą się koło mównicy, zawodnicy na znak przysięgi wznoszą prawą rękę do góry, a jeden z nich wszedłszy na mównicę imieniem wszystkich składa uroczyste olimpijskie ślubowanie:

„Przysięgamy, że w czasie Igrzysk Olimpijskich będziemy zawodnikami lojalnymi, przestrzegającymi prawideł nas obowiązujących i że pragniemy w igrzyskach uczestniczyć w duchu rycerskim dla honoru naszego kraju i chwały sportu".

Głos milknie chorążowie wracają na swoje miejsca i odbywa się powtórna defilada. W wielkiej bramie stadjonu niknie grupa za grupą, a gdy ostatnia jej próg przekroczy, z nią ścichnie huragan oklasków i wiwatów — uroczystość otwarcia Igrzysk jest zakończona

Niespełna cztery lata temu w podobnej uroczystości brała udział sportowa reprezentacja polska—po raz pierwszy. W imponującej defiladzie narodów, nasze barwy włączone zostały do wielkiej rodziny narodów usportowionych, a tablica „Pologne" zadokumentowała, że kraj nasz pamięta o pracy nad tężyzną i zdrowiem moralnem narodu. Za kilka miesięcy po raz drugi staniemy pod białym sztandarem olimpijskim i znów w uroczystej przysiędze zawodnicy nasi stwierdzą, że walczyć chcą dla honoru swego kraju i chwały sportu.

Olimpijska walka dla honoru kraju!—Gdyby każdy obywatel polski choć chwilę zastanowił się nad tą częścią przysięgi, składanej w dzień otwarcia Igrzysk—gdyby zdołał się wczuć w imponujący obraz defilady, ocenić znaczenie zwycięstwa olimpijskiego — to napewno zbiórka na Fundusz Olimpijski stałaby się najpopularniejszem hasłem dnia.

Zwycięstwo polskiego narciarza Mückenbruna.

W konkursie skoków narciarskich w Chamonix pierwsze miejsce zajął Mückenbrun, który osiągnął 35 mtr. Na drugiem miejscu Coutet, a na trzeciem—Chapet.

Fatalny wypadek Kostrzewskiego.

Wczoraj podczas jazdy na nartach uległ poważnemu wypadkowi złamania ręki znany lekkoatleta stołeczny St. Kostrzewski. Pech w epoce olimpijskich przygotowań prześladować zaczyna sportowców polskich.

Akademickie igrzyska w Corfina d'Ampezzo.

Zimowe już rozpoczęte Igrzyska akademickie w Cortina d'Ampezzo obejmują hokej, narciarstwo, łyżwiarstwo, saneczki i skikjoring. Do zawodów tych zgłosiło się 10 narodowości, a mianowicie: Polska, Austrja, Szwecja, Szwajcarja, Włochy, Norwegja, Węgry, Francja, Czechosłowacja i Japonja. Jugosławja nie przysłała swych reprezentantów ze względów politycznych.

Wobec udziału tylko czterech drużyn w rozgrywkach hokejowych termin rozpoczęcia rozgrywek został przesunięty na 26 b. m. W dniu tym drużyna AZS Warszawa, reprezentująca barwy polskie, zmierzy się z reprezentacją Austrji.

W dniu 24 b. m. odbył się kongres z udziałem delegatów przybyłych państw.

Polacy na francuskich mistrzostwach narciarskich.

Na zawodach narciarskich o mistrzostwo Francji w Chamonix Polska będzie reprezentowana w biegu pań przez znakomitą narciarkę Loteczkową, która w roku zeszłym zdobyła mistrzostwo Francji, zaś w konkurencjach męskich przez Mückenbruna, który obecnie stale przebywa we Francji.

Definitywny skład patrolu narciarskiego na igrzyska zimowe.

Dowiadujemy się, że ostateczny skład naszego narciarskiego patrolu wojskowego na igrzyska zimowe w St. Moritz przedstawia się następująco: por. Wójcicki, por. Niemiec, chor. Żytkowicz, st. strz. Skupień, st. strz. Wł. Czech, st. strz. Zaydel i st. strz. Batholt. Strzelec Malarz i por. Kasprzyk nie jadą. Jako kierownik patrolu jedzie dotychczasowy kierownik ośrodka olimpijskiego dla narciarzy—kpt. Łucki.

Samochodem dookoła świata.

Polski skaut, Jerzy Jeliński, przedsięwziął oryginalną podróż... samochodem naokoło świata. Podróż ta wzbudziła wielkie zainteresowanie pomiędzy sportowcami, tembardziej, że jest to pierwsza wyprawa skautowska, mająca na celu opasanie kuli ziemskiej polską flagą i zarazem pierwsza w świecie ekspedycja, która otrzymuje audjencje u szefów wszystkich państw przez które przejeżdża. Harcerz nasz przejechał już na swym samochodzie marki Ford pół kuli ziemskiej, przebywszy 36.000 mil. Po objechaniu całej Polski, zwiedził on Czechosłowację, Austrję, Węgry, Jugosławję, Włochy, Sycylję i Afrykę Północną.

Obecnie harcerz Jeliński znajduje się w Ameryce, nadzwyczaj serdecznie podejmowany przez tamtejsze Polonie. Cała prasa polska i angielska zamieszcza obszerne opisy jego podróży, bogato ilustrowane zdjęciami, przedstawiającemi harcerza w różnych sytuacjach i przygodach, przyczem w każdem miejscu postoju p. Jeliński wygłasza po kilka odczytów, tłumnie uczęszczanych. Dotychczas harcerz Jeliński jest członkiem 18 klubów automobilowych. Dzięki pomocy Polonji w Detroit dalszą podróż odbywać się będzie samochodem marki Buick.

Po zwiedzeniu Stanów Zjednoczonych skaut Jeliński uda się przez Japonję, Australję i Indję do Polski.

Rozmaitości.

25.000 lat więzienia.

Amerykańska prohibicja dostarcza skarbowi Stanów Zjednoczonych wcale pokaźnych dochodów. Od czasu jej istnienia, t. j. od stycznia 1920 roku, trybunały Stanów skazały przemytników alkoholu na łączną sumę 1 miljarda 470 miljonów franków. Do sumy tej dołączyć trzeba kary, wynoszące ogółem 25.000 lat więzienia.

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności

na dzień 31 grudnia 1927 r.

STAN CZYNNY

1.	Kasa i sumy do dyspozycji		51.466.597.25
2.	Lokaty w Bankach państwowych		7.328.292.50
3.	Min. Poczt i Telegrafów		6.344.492.46
4.	Skarb Państwa		
	a) za II waloryz. wkład. oszczędn.	18.358.030.46	
	b) za III „ „ „	9.069.337.46	27.427.367.92
5.	Papiery wartościowe własne		100.999.848.96
6.	„ „ fund. emeryt.		1.017.198.95
7.	Pożyczki wekslowe		36.061.819.63
8.	Pożyczki na zastaw pap. wart.		6.581.971.07
9.	Dłużnicy		6.337.972.85
10.	Sumy przechodnie:		
	a) rozliczenia międzyokresowe	2.208.252.54	
	b) inne	61.660.68	2.269.913.22
11.	Zaliczki		529.568.70
12.	Drukarnia		409.611.32
13.	Ruchomości		1.692.373.58
14.	Nieruchomości		23.363 800.51
			271.830.828.92
I.	Inkaso	2.160.875.45	
II.	Depozyty zwykłe	39.979.637.—	
III.	„ lombardowe	12.755.155.60	
		54 895.668.05	

STAN BIERNY

1.	Wkłady czekowe		133.331.477.29
2.	Wkłady oszczędnościowe:		
	a) z ruchu wkładowego	58.452.770.57	
	b) z III waloryzacji	9.150 284.99	67.603.055.56
3.	Przekazy niezrealizowane		28.611.971.60
4.	Różni za obligacje waloryzacyjne		18.155.800.—
5.	Wierzyciele		117.382.54
6.	Sumy przechodnie:		
	a) rozliczenia międzyokresowe	7.912.215.66	
	b) inne	351.739 65	8.263.955.31
7.	Długi hipoteczne		126.237.31
8.	Fundusz amortyzacyjny		1.612.674.70
9.	Fundusz emerytalny		1.021.917.87
10.	Fundusz rezerwowy różnic kursowych		8.475 820.51
11.	Fundusz zapasowy		2.159.539.—
12.	Nadwyżka bilansowa		2.350.997 23
			271.830.828.92
I.	Różni za inkaso	2.160.875.45	
II.	„ za depozyty	39.979.637.—	
III.	„ „ „	12 755.155.60	
		54.895.668.05	

Rachunek strat i zysków za 1927 r.

STRATY

1. Wydatki administracyjne:		
a) osobowe	7.203.831.27	
b) rzeczowe	1.688.198.14	8.892.029.41
2. Procenty od wkładów:		
a) czekowych	907.146.59	
b) oszczędnościowych	2.789.143 58	3 696.290.17
3. Przydział do fund. amort. nier. i ruch.		662.930.14
4. Opłaty na rzecz Min. P. i T.		1.931.944.18
5. Odpisy należności wątpliwych		165.066.20
6. Różne		457.337.05
7. Nadwyżka bilansowa		2.350.997.23
		18.156.594.38

ZYSKI

1. Dochody z obrotu czekowego:		
a) prowizja	629.606.70	
b) należność manipulacyjna	1.071.231.04	
c) opłaty za druki i inne	742.707.50	2.443.545 24
2. Prowizja:		
a) inkasowa	307.805.26	
b) depozytowa	123.503 24	
c) zleceniowa	621.226.96	1.052.535.46
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		3.128.120.79
4. Odsetki od pożycz. na zast. pap. wart.		529.735.11
5. Odsetki od pap wart. własnych		8.189.778.76
6. Różne inne odsetki		1.185.398.24
7. Dochód z drukarni		54.048.02
Dochód z nieruchomości		1.573.432.76
		18.156 594.38

V. Prezes
Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) *Tadeusz Michciński*

Komisja Rewizyjna
Przewodniczący: (—) *Dr. Michał Małek*
Członkowie: (—) *Jan Fiut*
(—) *Michał Schneider*
(—) *Wiktor Marynowski*
(—) *S. Rybałtowski*

Dyrektor
Centralnej Księgowości
(—) *W. Góra*

292/6.13

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1-go lutego 1928 roku o godz. 12-ej odbędzie się w Magazynie Zasobów Dyrekcji na st. Wilno Towarowa sprzedaż przez licytację kożuszków krótkich, krytych, używanych, t. zw. „huzarek" w ilości 80 szt. od ceny wywoławczej 12 zł. za szt. Kożuszki te mogą być obejrzane w Magazynie Zasobów w Wilnie.

Oferent, któremu przypadnie sprzedaż, winien natychmiast wpłacić na ręce przewodniczącego licytacji kaucję w wysokości 5% zaoferowanej sumy, co winno być zaznaczone w licytacyjnym protokóle.

Wydanie kożuszków nastąpi po zatwierdzeniu protokółu licytacji przez p. Prezesa Dyrekcji. 265/2537/VI-0

Humor.



Na dworcu:
— Czy mogę panu pomóc? Zabiorę ją...
— Co, żonę czy walizkę?

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5, Redaktor w z. Antoni Faranowski.